

Analizy FMD

Unia Europejska w zmieniającym się układzie międzynarodowym



FORUM
MŁODYCH
DYPLOMATÓW

Wydanie 2
październik 2025

Porwanie Europy, V. Sierow

FORUM MŁODYCH DYPLOMATÓW

UNIA EUROPEJSKA W ZMIENIAJĄCYM SIĘ UKŁADZIE MIĘDZYNARODOWYM

Analizy Forum Młodych Dyplomatów
październik 2025

WARSZAWA 2025

**Autorzy tekstów:**

Radosław Binkiewicz
Marietta Grelka
Jacek Kinowski
Justyna Kleczkowska
Jakub Kukulski
Olaf Piasta
Mikołaj Szwejkowski

Obraz na okładce:

1. Porwanie Europy / Похищение Европы, V. Sierow, 1911, domena publiczna.

Redakcja i korekta:

Olaf Piasta
Tomasz Zduńczyk
Jakub Kukulski

Projekt graficzny:

Jakub Kukulski

Stowarzyszenie Forum Młodych Dyplomatów
ul. Nowy Świat 33, 00-029 Warszawa
diplomacy.pl

SPIIS TREŚCI

06	Zapomnieni. Polityka zaprzeczenia państw Unii Europejskiej wobec swoich obywateli w obozach ISIS Marietta Grelka
15	Trzeba wyobrazić sobie Syzyfa szczęśliwym. Perspektywy rozwoju relacji UE – Algieria Jakub Kukulski
20	Konsekwencje upadku reżimu al-Asada dla UE Jacek Kinowski
32	Inwestycje krajów Unii Europejskiej w Afryce Subsaharyjskiej. Olaf Piasta
39	Transformacja relacji pomiędzy Unią Europejską a regionem Ameryki Łacińskiej: wyzwania, korzyści i zagrożenia Justyna Kleczkowska
46	Pomiędzy relacjami transatlantyckimi a autonomią strategiczną – europejska dyplomacja wobec Iranu Radosław Binkiewicz
54	Rola Afryki w polityce surowcowej Unii Europejskiej Mikołaj Szwejkowski

ZAPOMNIENI. POLITYKA ZAPRZECZENIA PAŃSTW UNII EUROPEJSKIEJ WOBEC SWOICH OBYWATELI W OBOZACH ISIS

MARIETTA GRELKA

Od upadku kalifatu terytorialnego Państwa Islamskiego w Syrii i Iraku przypieczętowanego zdobyciem ostatniego bastionu w Baghouz przez Syryjskie Siły Demokratyczne (SDF) przy wsparciu Stanów Zjednoczonych, minęło już sześć lat. Spośród około 5000 obywateli państw Unii Europejskiej, którzy dołączyli do ISIS, jedynie 1200 wróciło do Europy. Reszta została zabita, lub przebywa wciąż w obozach detencyjnych w Syrii i Iraku. Tam znajdują się w limbo - prawnym i politycznym stanie zawieszenia. O ich los upominają się jedynie organizacje humanitarne i rodziny, domagające się repatriacji.

Państwa europejskie pozostają bierne, traktując sprawę wyłącznie jako wyzwanie z zakresu bezpieczeństwa, nie podejmując próby zrozumienia przyczyn, dla których ich obywatele szukali sensu i tożsamości w radykalnym projekcie Daesh. Radykalizacja nie jest przyczyną, lecz symptomem głębszego problemu alienacji i marginalizacji. Ta kwestia wpisuje się w szerszy kryzys suwerenności państw narodowych w obliczu zjawisk transnarodowych, które coraz silniej podważają tradycyjne granice jurysdykcji. Strategia eksternalizacji zagrożeń stosowana przez Unię Europejską nie tylko pogłębia problem, ale stanowi także objaw lęku i fragmentaryzacji społeczeństw, co było jednym z kluczowych celów ISIS. Druga kadencja Trumpa i polityczna transformacja Syrii po upadku reżimu al-Asada mogą doprowadzić do powstania próżni bezpieczeństwa, która przywróci problem ISIS na międzynarodową agendę.

Niechciani europejscy uchodźcy

W latach 2012-2016 do Syrii i Iraku przyjechali cudzoziemcy z aż 11 krajów Unii Europejskiej. Największa grupa pochodziła z Francji i Niemiec. Podejście państw ich pochodzenia do kwestii powrotu można trafnie podsumować słowami francuskiego ministra spraw zagranicznych z 2019 roku:

"French nationals who fought for DAESH [ISIS] fought against France. Therefore, they are enemies."

Państwa podjęły różne działania w tej sprawie, jednak wszystkie prezentują podobne stanowisko wobec swoich obywateli, którzy dołączyli do Państwa Islamskiego.

Irlandia, podobnie jak Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Australia, pozbawia tych osób obywatelstwa, jeśli posiadają podwójne. We Francji szczególnie po zamachach, takich jak ataki na Charlie Hebdo, Bataclan Concert Hall w Paryżu w 2015 roku, oraz w Nicei w 2016 roku, które odbiły się szerokim echem i spowodowały traumę, repatriacja obywateli ISIS jest mało akceptowalna. Dlatego kraj ten przyjął jedynie kilka sierot. Podobnie sytuacja wygląda w Niemczech, gdzie w 2018 roku szef niemieckiego wywiadu wewnętrznego, Hans Georg-Maassen, w wywiadzie dla agencji Reutera stwierdził:

"We have to consider that these children could be living time bombs. There is a danger that these children come back brainwashed with a mission to carry out attacks."

Główna linia działań państw europejskich koncentruje się na eksternalizacji problemu, co w dłuższej perspektywie może jedynie pogłębiać warunki, które pierwotnie doprowadziły do powstania Państwa Islamskiego. Przykładowo, kobiety z dziećmi przebywające w obozach detencyjnych w północno-wschodniej Syrii otrzymują pieniądze wyłącznie od swoich rodzin lub organizacji humanitarnych, co skutkuje dramatycznymi warunkami zarobkowymi - dysponują zaledwie 300-500 dolarami miesięcznie, co pozwala jedynie na podstawowe przetrwanie. Tymczasem przekazywanie takich środków może być w niektórych państwach traktowane jako wspieranie organizacji terrorystycznej i skutkować sankcjami karnymi.

W kontraście, osoby utrzymujące aktywne powiązania z ISIS często dysponują dostępem do znacznie bardziej efektywnych i zorganizowanych mechanizmów wsparcia. Według szacunków, rodziny powiązane z organizacją mogą otrzymywać nawet 1000–2000 dolarów miesięcznie. Rozbudowana infrastruktura finansowa, przechodząca nawet przez kilka państw, umożliwia skuteczne obchodzenie międzynarodowych regulacji i zapewnia systematyczne wsparcie dla członków organizacji.

Francja, Belgia, Niemcy i Holandia również uznają sądenie obywateli, którzy walczyli dla ISIS w Iraku za właściwie rozwiązanie. W Iraku prowadzenie takich więzień jest wspierane przez rząd. Nie ma niezależnego systemu prawnego, a centra detencyjne znajdują się na zdominowanych przez szytów terenach. Tamtejsze milicje podkreślają, że walczą z terroryzmem. W 2018 roku iracki sąd skazał 16-letniego Niemca na 6 lat więzienia (5 lat za członkostwo w Daesh i rok za nielegalny wjazd do Iraku). Z kolei kobiety, które poślubiły bojowników ISIS lub otrzymywały pieniądze po śmierci mężów, były skazywane na 20 lat więzienia, a nawet na karę śmierci. Organizacje humanitarne takie jak Human Rights Watch zwracają uwagę na absurdalne wyroki i błyskawiczne rozprawy, które nie trwają dłużej niż kilka minut. Przykładem (podanym przez irakijskiego sędziego w rozmowie z Human Rights Watch) jest skazanie kucharza na śmierć z uzasadnieniem:

"How could an ISIS fighter have executed someone if he had not been fed a good meal the night before?"

Postawa rządu Iraku, który postrzega sunnicki ekstremizm Daesh jako fundamentalne zagrożenie dla swojej państwowości, prowadzi do działań, które są sprzeczne z międzynarodowymi standardami praw człowieka i zasadami sprawiedliwości obowiązującymi wobec obywateli UE.

Prawo a rzeczywistość

Istnieje szereg praw, które przysługują obywatelom państw Unii Europejskiej za granicą. Zarówno międzynarodowe prawo dyplomatyczne i konsularne, jak i artykuły 20 i 23 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej obowiązują państwa członkowskie do zapewnienia ochrony konsularnej swoim obywatelom, w szczególności w przypadku ich zatrzymania. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2178 z roku 2014 zaleciła karanie przestępstw związanych z bojownikami terrorystycznymi na podstawie prawa krajowego, w efekcie czego większość państw posiada dziś odpowiednie do tego przepisy. W kontekście procesów sądowych prowadzonych w Iraku można powołać się na Europejską Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 roku, w szczególności na artykuł 3 (zakaz tortur), artykuł 6 (prawo do rzetelnego procesu) oraz artykuł 8 (prawo do życia rodzinnego). Innym znaczącym aktem jest też konwencja ONZ o statusie bezpaństwowców z 1954 i o ograniczeniu bezpaństwowości z 1961 roku, oraz Europejska Konwencja o Obywatelstwie, które mówią o zakazie arbitralnego pozbawiania obywatelstwa. Kilka państw zdecydowało się na ten krok, korzystając z możliwości pozbawienia obywatelstwa w przypadku jego podwójnego posiadania. Szczególnie aktywna w tym zakresie była Wielka Brytania, która jeszcze przed Brexitem, w 2019 roku, odebrała je przykładowo Shamimie Begum, mimo że miała wyłącznie brytyjski paszport. Uzasadniono to możliwością ubiegania się przez nią o obywatelstwo Bangladeszu.

Państwa jednak nie wywiązują się ze zobowiązań, unikając zajmowania się swoimi obywatelami. Obawiają się ryzyka dalszej radykalizacji w otoczeniu współwięźniów, ale przede wszystkim reakcji opinii publicznej we własnych krajach. Argumentują, że procesy sądowe i resocjalizacja pochłoną zbyt wiele zasobów, a także mogą wywołać zarzuty o preferencyjne traktowanie bojowników ISIS w porównaniu do innych więźniów. Strach przed tymi kontrowersjami prowadzi do unikania decyzji, co w efekcie ukazuje niezdolność państw do rozwiązania rzeczywistych przyczyn radykalizacji, a nie tylko jej objawów. Pokazuje to również brak siły do skutecznego zarządzania kryzysem, spowodowany strachem i fragmentaryzacją w społeczeństwie, co de facto realizuje jeden z głównych celów ISIS.

Obecnie rozważane są różne propozycje dalszych działań. Jednym z pomysłów jest utworzenie specjalnych izb w ramach irackiego wymiaru sprawiedliwości, które miałyby zajmować się tymi przypadkami na podstawie formalnych porozumień z krajami europejskimi. Takie porozumienia zakładałyby wykluczenie kary śmierci oraz zapewnienie rzetelnego procesu sądowego. Jednak koszt realizacji tego projektu, oszacowany na podstawie wydatków związanych z Guantanamo⁴, wynosi około 2 miliardów dolarów, co budzi pytania o realność i efektywność w kontekście ograniczonych zasobów. Rozważa się również utworzenie specjalnego trybunału międzynarodowego, który musiałby mieć charakter hybrydowy. Choć wszystkie państwa UE są stronami statutu MTK⁵, jego jurysdykcja nie obejmuje zbrodni związanych z członkostwem w organizacjach terrorystycznych. Problemem tego rozwiązania jest jednak określenie, w jakim zakresie i kogo można sądzić. Karanie wyłącznie oficjalnych członków Daesh mogłoby być uznane za selektywne, a poza tym, istnieje szereg innych zbrodni, które powinny zostać rozpatrzone przez taki trybunał. Dodatkowo, zarówno Syria, jak i Irak (nie będące nawet stroną MTK i MTS⁶) nie wyrażą prawdopodobnie zgody na zewnętrzną ingerencję w sądenie sprawców zbrodni popełnionych na ich terytoriach. Ostatnim rozważanym pomysłem jest repatriacja, która zapewniłaby możliwość wymierzania sprawiedliwości obywatelom UE za ataki terrorystyczne popełnione w Europie. Ułatwiłoby to karanie i ściganie, a także wzrosłaby kontrola nad tym procesem. Taki sposób postępowania przyczyniłby się również do większej widoczności problemu, oraz świadomości. Ponadto dałby poczucie, że sprawiedliwość jest wymierzana w naszym społeczeństwie, wewnątrz naszej wspólnoty, wobec naszych obywateli. Dodatkowo umożliwiłby indywidualną ocenę przypadków i reintegrację osób. Wydaje się to być najbardziej rozsądnym rozwiązaniem, które jest również zalecane przez ONZ i organizacje humanitarne, a także zgodne z prawem międzynarodowym i krajowym.

Perspektywy w zmieniającym się porządku międzynarodowym

W obliczu zmieniającego się zaangażowania międzynarodowego, szczególnie Stanów Zjednoczonych, kwestia europejskich bojowników ISIS wymaga pilnego rozwiązania. W trakcie swojej pierwszej kadencji Donald Trump jednoznacznie dystansował się od dalszej obecności USA w północno-wschodniej Syrii, komentując po upadku terytorialnym Państwa Islamskiego:

"Syria is its own mess...They don't need us involved."

Podobne stanowisko powtórzył w grudniu 2024 roku, dzień po obaleniu reżimu Assada, podkreślając brak chęci do dalszego zaangażowania. Deklaracje te znajdują odzwierciedlenie w wycofywaniu sił amerykańskich z regionu, w tym także z obszarów, gdzie wspólnie z SDF walczone z Daesh. W takiej sytuacji dalsze pozostawianie odpowiedzialności za europejskich obywateli-ekstremistów realnie zagraża bezpieczeństwu miejscowej ludności przerzucając na nią ciężar odpowiedzialności.

Po obaleniu reżimu Asada, nowy prezydent Syrii, Ahmad asz-Szara, integruje autonomiczne instytucje Kurdów z rządem, obejmując kontrolę nad granicami i miejscowymi zasobami ropy. Prawa konstytucyjne i językowe Kurdów pozostają bez zmian, ale w umowie z nimi nie ma wzmianki o obozach ISIS. Jedynie przewiduje się powrót Syryjczyków z obozów do ich miejsc zamieszkania.

Możliwe, że w wyniku tych zmian powstanie próżnia bezpieczeństwa. Daesh już wykorzystało upadek Assada, przechwytyjąc broń. Od 8.12.2024 roku do początku 2025 roku Państwo Islamskie przeprowadziło w Syrii 6 ataków, zabijając 70 osób. Pod koniec maja tego roku ISIS również przyznało się do dwóch ataków na żołnierzy syryjskich w Sweidzie i Damaszku. Nie jest też wykluczone, że będą próbować uwolnić bojowników z więzień na północy, tak jak się to wydarzyło już w 2022 roku w mieście Hasaka.

Państwa europejskie stopniowo nawiązują stosunki dyplomatyczne z Syrią i otwierają swoje ambasady. Z perspektywy syryjskiej jednak stwierdzenie Kai Kallas, wysokiej przedstawicielki Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, na spotkaniu w Rijadzie w styczniu 2025 roku, wydaje się dość cyniczne. Oznajmiła ona, że warunkiem zniesienia sankcji jest brak radykalizacji syryjskiego rządu, podczas gdy Europa pozostawia swoich zradykalizowanych obywateli na terytorium Syrii, nie biorąc za nich odpowiedzialności. W tej sytuacji nie widać więc nowych posunięć w kwestii obywateli przebywających w obozach detencyjnych.

Wnioski

Wbrew narracji, zgodnie z którą bieda rodzi terroryzm, szerzonej po atakach z 11. września, postawiłabym tezę, że to izolacja rodzi terroryzm. Państwa Unii Europejskiej, których obywateli dotyczy ta kwestia, charakteryzują się wysokim poziomem rozwoju gospodarczego, niską nierównością dochodów i wysoko rozwiniętymi instytucjami polityczno-prawnymi. Państwo Islamskie było, i jest, jedną z grup ekstremistycznych, które oferowały odpowiedź na pytanie o tożsamość i przynależność. Daesh stało się alternatywą dla nacjonalizmu, stwarzając przestrzeń dla osób, które czuły się niezrozumiane, być może doświadczających islamofobii, braku szacunku dla swoich wartości oraz poczucia wykluczenia. ISIS proponowało odpowiedź na rozczarowanie tradycyjnymi instytucjami politycznymi, oferując czarno-biały obraz i narrację ofiary, która nadawała poczucie sensu i celu. W ramach tej opowieści, terroryzm i walka, które miały rzekomo rozwiązać ich problemy, stawały się wyższym powołaniem.

Odbieranie obywatelstwa i marginalizowanie osób powiązanych z ISIS sugeruje, że traktuje się ich nie jako obywateli podlegających prawu, lecz jak zewnętrznych, niechcianych uchodźców, pozbawionych ochrony od własnych państw. Tego rodzaju działania mogą pogłębiać poczucie wykluczenia, osłabiać więź z państwem i wzmacniać przekonanie o podwójnych standardach i narrację o wrogości Europy wobec muzułmanów, które stanowią rdzeń argumentów Daesh⁷. Jednym z kluczowych narzędzi propagandowych ISIS była obsesja Stanów Zjednoczonych na punkcie zwalczania terroryzmu (symbolem czego jest więzienie w Guantanamo i warunki tam panujące). W podobny sposób dziś mogą być postrzegane obozy w Syrii i Iraku - jako przestrzenie wykluczenia i bezprawia. W efekcie brak działań państw europejskich gasi pożar, a nie ogień. W nowym porządku międzynarodowym zwycięstwo militarne nad Państwem Islamskim może zatem okazać się jedynie symboliczną dekapitacją Hydry, której głowy odrastają tam, gdzie nie zajęto się źródłami przemocy.

Bibliografia

A.Dworkin, *Beyond good and evil: Why Europe should bring ISIS foreign fighters home*, European Council on Foreign Relations, www.ecfr.eu/publications/summary/beyond-good-and-evil-why-europe-should-bring-isis-foreign-fighters-home/, [dostęp: 4 maja 2025].

A. Berry, *Syria: Sharaa signs integration deal with Kurdish-led forces*, <https://www.dw.com/en/syria-sharaa-signs-integration-deal-with-kurdish-led-forces/a-71885130>, [dostęp: 4 maja 2025].

Amnesty International, *Syria: Mass death, torture and other violations against people detained in aftermath of Islamic State defeat – new report*, <https://www.amnesty.org/en/latest/news/2024/04/syria-mass-death-torture-and-other-violations-against-people-detained-in-aftermath-of-islamic-state-defeat-new-report/>, [dostęp: 4 maja 2025].

B. Eriksson, *In a New Era for Syria, States Must Take Responsibility for Their Islamic State-Affiliated Prisoners and Families*, Just Security, <https://www.justsecurity.org/108472/syria-islamic-state-affiliated-detainees/>, [dostęp 4 maja 2025].

Human Rights Watch, *Northeast Syria: Camp Detainees Face Uncertain Future*, <https://www.hrw.org/news/2025/02/07/northeast-syria-camp-detainees-face-uncertain-future>, [dostęp: 4 maja 2025].

International Crisis Group, *The U.S. versus Europe: Two Approaches to Repatriation*, International Crisis Group, 2019, pp. 10–16. JSTOR, <http://www.jstor.org/stable/resrep31277.7>, [dostęp: 4 maja 2025].

L. Hassan, *Repatriating ISIS Foreign Fighters Is Key to Stemming Radicalization, Experts Say, but Many Countries Don't Want Their Citizens Back*, FRONTLINE, April 6, 2021, <https://www.pbs.org/wgbh/frontline/article/repatriating-isis-foreign-fighters-key-to-stemming-radicalization-experts-say-but-many-countries-dont-want-citizens-back/>, [dostęp: 4 maja 2025].

L. M. Tayler, *ISIS Suspects Held in Syria: Repatriation Reset under New US, Syrian Leaders?*, International Centre for Counter-Terrorism, 18 March 2025, <https://icct.nl/publication/isis-suspects-held-syria-repatriation-reset-under-new-us-syrian-leaders>, [dostęp 4 maja 2025].

N. Houry, Nadim, et al., *The 'Unreturned': Dealing with the Foreign Fighters and Their Families Who Remain in Syria and Iraq*, [w:] *Militant Jihadism: Today and Tomorrow*, P. R. L. D. Kalin (red.), Leuven University Press, 2019, s. 59–82. JSTOR, <https://doi.org/10.2307/j.ctvq2vzmt.7>, [dostęp: 4 maja 2025].

O. Sandi, Affiliated with ISIS: Challenges for the Return and Reintegration of Women and Children, United Nations Development Programme Iraq, October 2022, <https://www.undp.org/sites/g/files/zskgke326/files/202210/Families%20Affiliated%20with%20ISIS%20-%20English%20Version.pdf>, [dostęp: 4 maja 2025].

Radicalisation Awareness Network, *RAN Manual: Responses to returnees – Foreign terrorist fighters and their families*, July 2017, https://ec.europa.eu/home-affairs/system/files/2020-09/ran_manual_returnees_072017_en.pdf, [dostęp: 4 maja 2025].

R. Barrett, *Beyond the Caliphate: Foreign Fighters and the Threat of Returnees*, The Soufan Center, October 2017, <https://thesoufancenter.org/wp-content/uploads/2017/11/Beyond-the-Caliphate-Foreign-Fighters-and-the-Threat-of-Returnees-TSC-Report-October-2017-v3.pdf#page=10>, [dostęp: 4 maja 2025].

V. Mironova, *The Challenge of Foreign Fighters: Repatriating and Prosecuting ISIS Detainees*, Middle East Institute, 2021. JSTOR, <http://www.jstor.org/stable/resrep28534>, [dostęp 4 maja 2025].

Europejska Konwencja o Obywatelstwie, 6 listopada 1997, Dz.U. 2004 nr 6 poz. 39.

Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, 1950, Dz.U. 1993 nr 61 poz. 284.

Konwencja ONZ o ograniczeniu bezpieczeństwa, 1961, Dz.U. 2013 poz. 1162. Konwencja ONZ o statusie bezpieczeństwa, 1954, Dz.U. 2002 nr 21 poz. 131.

Konwencja Wiedeńska o Stosunkach Konsularnych, podpisana w Wiedniu 24 kwietnia 1963 r., Dz.U. z 1966 r., nr 11, poz. 60.

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2178, 24 września 2014 r., *Rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie zagrożenia terrorystycznego ze strony obcokrajowców walczących w szeregach organizacji terrorystycznych*, (UNSCR 2178).

Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, 13 grudnia 2007 r., artykuły 20 i 23, Dz.U. 2004, nr 90, poz. 864/2.

TRZEBA WYOBRAZIĆ SOBIE SYZYFA SZCZĘŚLIWYM. PERSPEKTYWY ROZWOJU RELACJI UE – ALGERIA

JAKUB KUKULSKI

Skazany na zależność gospodarczą, militarną i polityczną od państw Unii Europejskiej, algierski Syzyf musi wyobrazić sobie szczęśliwym podczas ciągłych prób pozycjonowania jako członka obozu Niezrzeszonych.

Początki relacji

Algierię łączą szczególnie silne więzy historyczne z Francją, która w 1830 r. zajęła Algier, a później konsekwentnie całe obecne wybrzeże Algierii. Od nadania konstytucji II Republiki w 1848 r. do uzyskania niepodległości w 1962 r, Algieria była *de iure* częścią Francji (podzieloną później na 3 departamenty i 4 terytoria). Faktycznie jednak była zarządzana niczym kolonia, chociaż warto zaznaczyć, że algierskie departamenty miały swoją reprezentację w Zgromadzeniu Narodowym. Po wojnie o niepodległość w latach 1954 – 1962 Algieria stała się państwem socjalizmu i zaczęła budować bliższe relacje ze Związkiem Radzieckim. Nigdy nie przyłączyła się do Bloku Wschodniego, ale podobnie jak inne kraje regionu, wstąpiła do Ruchu Państw Niezaangażowanych, utrzymując relacje zarówno z ZSRR, jak i Zachodem.

Transformacja ustrojowa, wojna domowa lat 90-tych i późniejszy proces pokojowy oraz przejęcie faktycznej władzy przez wojskowych nie zmieniły postawy Algierii na arenie międzynarodowej. W warstwie retorycznej Algieria wciąż odwołuje się do tiermondyzmu, a postawiona w sytuacji nowej zimnowojennej rywalizacji między USA a Chinami i Rosją, stara się wskrzesić Ruch Państw Niezaangażowanych. Podkreślił to podczas wizyty w Turcji w maju 2022 r. prezydent Abd al-Madżid Tabbun: „Naszą polityką jest neutralność (*non-alignment*) i nie zrezygnujemy z niej”. Jednak analizując związki polityczne, gospodarcze, militarne, a także sytuację polityczno-społeczną w Algierii, widać, że jest ona nie tylko silniej powiązana z państwami UE niż z Rosją i Chinami, ale nawet silniej niż z innymi państwami Magrebu. Fakt ten, a także znaczenie Algierii dla szeroko pojętego bezpieczeństwa Europy sprawia, że przyszłość relacji między UE, a Algierią stoi pod znakiem współpracy i integracji, nawet jeśli po drodze czekają pogorszenia w relacjach dyplomatycznych.

Umowy i handel

Algieria, w przeciwieństwie do innych państw regionu, przez krótki czas była częścią Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Artykuł 227 punkt 2 traktatu rzymskiego, podpisanego w 1957 r., przyznawał Algierii i innym francuskim departamentom zamorskim prawa, jak i obowiązki związane ze swobodnym przepływem wszystkich towarów wspólnotowych. W 1962 r. Algieria uzyskała niepodległość i stała się rynkiem zewnętrznym wobec EWG. Przez krótki czas algierskie towary (głównie produkty rolne) cieszyły się preferencyjnymi stawkami celnymi i ekstensywnie handlowano z byłą metropolią. Jednak wraz ze znoszeniem barier handlowych wewnątrz EWG rósł handel między państwami wspólnoty, kosztem wymiany z Algierią. Skłoniło ją to do podpisania w 1976 r. porozumienia o współpracy między EWG a Algierią. Zakładało ono zwiększenie handlu między stronami oraz ułatwienia dostępu na rynek wspólnotowy dla produktów algierskich. Porozumienie przyniosło także pomoc finansową szacowaną na 784 mln Euro i 640 mln Euro z Europejskiego Banku Inwestycyjnego w formie pożyczek uprzywilejowanych.

Kolejnym krokiem była Deklaracja Barcelońska z 1995 r. w ramach, której Algieria stała się częścią Partnerstwa Euromed, inicjatywy UE mającej na celu wzmocnienie współpracy z krajami basenu Morza Śródziemnego. Doprowadziło to finalnie do podpisania przez Algierię układu stowarzyszeniowego, który wszedł w życie w 2005 r. Zakładał on stopniowe tworzenie strefy wolnego handlu i współpracę w dziedzinie energii, bezpieczeństwa i edukacji. Faktycznie traktat ten przyniósł wzrost wolumenu handlu, a także pomógł wydzwignąć się Algierii z izolacji międzynarodowej po wojnie domowej z lat 1992-2002. Według algierskiego Ministerstwa Handlu, po wdrożeniu umowy stowarzyszeniowej, algierski import z UE wzrósł o 200%, z 8,2 mld USD do 24,21 mld USD w 2011 roku. Z kolei, algierski eksport do UE wzrósł o 140%, z 15 mld USD do 36,3 mld USD, z czego 97% stanowiły węglowodory.

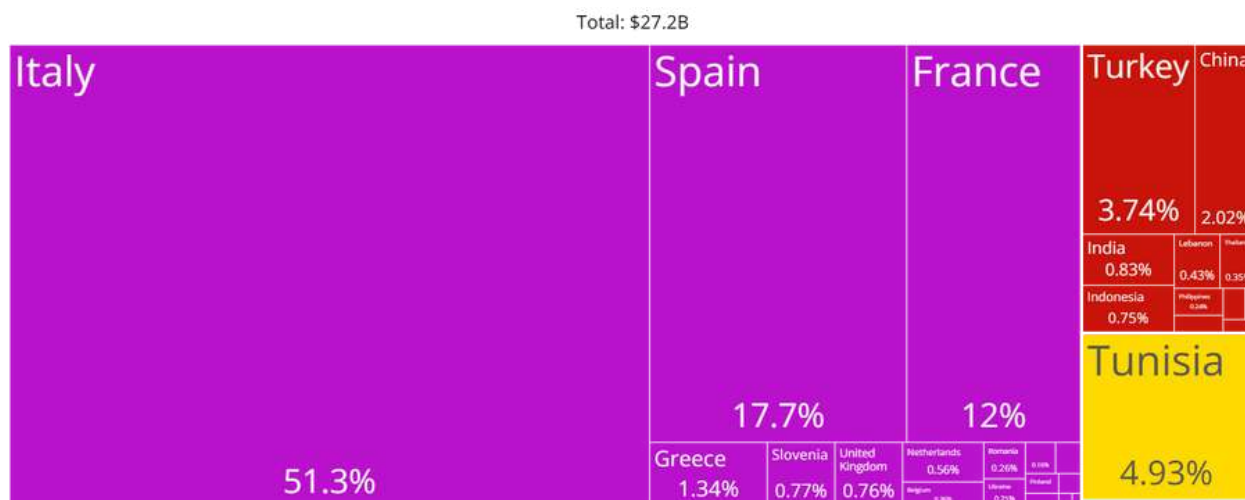
Eksport

To właśnie węglowodorami stoi algierska gospodarka. Odpowiadają one za 90% PKB kraju, a przychody ze znacjonalizowanego sektora petrochemicznego stanowią 60% wpływów do budżetu państwa. Największym eksportem Algierii jest gaz ziemny (52% wartości eksportu w 2023 r.), zaraz po nim ropa naftowa (27%) i produkty rafinowane (10,9%). Algieria posiada także o wiele mniejszy, ale wciąż istotny dla rolnictwa własnego i Europy sektor produkcji nawozów azotowych (2,57% wartości eksportu). Głównymi odbiorcami algierskiego gazu są państwa UE: Włochy, Hiszpania, Francja, ale także Tunezja i Turcja. Dzięki rencie surowcowej Algieria jest w stanie importować większość towarów zza granicy: samochody, telefony, maszyny, metal, produkty farmaceutyczne, plastik, a także – zboże. Tylko 3% powierzchni kraju nadaje się pod uprawę roli, a sektor rolny zapewnia jedynie 40% zapotrzebowania krajowego. Algieria importuje 8,7 mln ton zboża rocznie, drugi największy wolumen na kontynencie zaraz po Egipcie. Większość żywności, która trafia do Algierii pochodzi właśnie z państw UE i Ameryki Południowej. Rodzima produkcja żywności jest mało efektywna i cenowo przegrywa z subsydiowanym rolnictwem z państw UE.

W ostatnim czasie widoczne są także próby wskrzeszenia sektora automotive w Algierii. W 2023 r. włosko-francuska spółka Stellantis (producenci m.in. marek Opel, Citroen czy Alfa Romeo) ukończyła fabrykę Fiatów w Algierii, która do 2026 r. ma produkować 90 tysięcy aut rocznie. Co istotne, byłyby to auta przeznaczone głównie na potrzeby konsumpcji wewnętrznej. W 2021 r. popyt na auta wewnątrz Algierii szacowano na 450 tysięcy jednostek. Problemem jest tylko brak lokalnej bazy dostawców podzespołów, które wciąż trzeba sprowadzać do kraju.

Gaz musi płynąć (?)

Warto zatrzymać się przy wątku gazu ziemnego. Algieria posiada 10-te największe rezerwy gazu, a w 2022 r. była 6-tym eksporterem tego surowca na świecie. Rola algierskiego gazu na rynku europejskim wzrosła po kryzysie energetycznym z lat 2021-2023 i pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę. Wiele państw południa Europy, chcąc odciąć się od rosyjskiego gazu szukało innych dostawców.



Grafika 1. Wartość eksportu algierskiego gazu w 2023 r., źródło: <https://oec.world/en/visualize/treemap/hs17/export/dza/show7/52711/2023>

Algieria jest trzecim największym dostawcą tego surowca do państw UE. W samym tylko 2022 r. udział algierskiego gazu w rynku UE wzrósł z 5,5% do 10,8%. Algieria połączona jest z północnym wybrzeżem Morza Śródziemnego trzema gazociągami: Medgaz – biegnący po dnie morza do hiszpańskiej Kordoby, gazociągiem Maghreb-Europa (GME) – biegnący przez terytorium Maroka do Hiszpanii, oraz gazociągiem Trans-Śródziemnomorskim – zaopatrujący Włochy i leżący po drodze Tunezję.

Kraj jest także jednym z pionierów LNG, pierwsze transporty gazu w tej formie wypłynęły z Algierii do Wielkiej Brytanii i Francji już w 1964 r. Obecnie funkcjonuje pięć terminali LNG o łącznej mocy przerobowej 31,4 mln ton rocznie. Ma to duże znaczenie, szczególnie, że w ostatnich latach Algieria podejmuje próby dywersyfikacji na rynki Azji Wschodniej i Bliskiego Wschodu.

Gaz ziemny z Algierii odgrywa kluczową rolę dla Hiszpanii. Import gazu algierskiego do Hiszpanii niemal przekroczył 60% całości importu tego kraju około 2015 roku, ale później po zamknięciu gazociągu GME spadł do 24% w 2022 roku. Od tego czasu udział algierskiego gazu wzrósł do 39%, z czego 31% dostarczane jest poprzez gazociąg Medgaz, a 8% w postaci LNG. Również Włochy, w następstwie odejścia od surowca rosyjskiego, zintensyfikowały import z Algierii. Obecnie gazociąg Transmed operuje na niemal pełnej przepustowości (31 mld m³ rocznie) a algierski gaz odpowiadał za 34% włoskiego zapotrzebowania w 2024 r.

Także Tunezja i do niedawna Maroko, są silnie uzależnione od algierskiego surowca. W 2022 r. gaz z Algierii pokrywał 45,6% zapotrzebowania na ten surowiec w Tunezji, dla której jest to także główne źródło energii elektrycznej, odpowiadające za 95,8% całkowitej produkcji energii elektrycznej. Maroko z kolei jeszcze do niedawna było niemal w 100% uzależnione od algierskiego gazu. Zmieniło się to po 2021 r. kiedy w ramach szantażu gazowego Algieria zatrzymała przesył gazu przez GME. Obecnie Rabat kupuje gaz z Hiszpanii, który jest rewersem przesyłany przez GME.

Algieria ma szerokie pole do zwiększenia wolumenu produkcji. 2/3 powierzchni kraju jest wciąż niezbadanych pod kątem potencjalnych zasobów. Dodatkowo sektor wodorowęglowy wciąż boryka się z niską efektywnością, charakterystyczną dla tej gałęzi w państwach rozwijających się. Według Elcano Royal Institute jedynie 58,7% całkowitej produkcji gazu w 2021 r. trafiło na rynek, co oznacza, że aż 40% produkcji gazu jest spalane w procesie flaringu lub ponownie wtłaczane do ziemi.

Algieria ma także potencjał do eksportu innego paliwa do Europy – wodoru. W październiku 2024 r. algierska państwowa spółka zajmująca się wydobywaniem gazu i ropy Sonatrach podpisała porozumienie o współpracy ze spółkami z Niemiec, Austrii i Włoch, które zakłada zwiększenie produkcji zielonego wodoru w Algierii i jego tranzyt do państw UE. Jeśli plan się powiedzie, Algieria będzie zaopatrywać rynki europejskie w zielony wodór za pośrednictwem SouthH2 Corridor, planowanego 3300-kilometrowego rurociągu wodorowego, który połączyłby Afrykę Północną, Włochy, Austrię i Niemcy. Sonatrach podpisał także porozumienie z hiszpańską spółką CEPSA w sprawie rozwoju zakładu elektrolizy wodoru w Algierii. Określenie „zielony” wodór wskazuje na wykorzystanie w procesie elektrolizy energii elektrycznej pochodzącej ze źródeł odnawialnych, w przypadku Algierii głównie paneli słonecznych, a także farm wiatrowych, które mają zaopatrywać planowany zakład. Pozytywnie wpłynęłoby to na rozwój odnawialnych źródeł energii w Algierii.

Szantaż gazowy

Istotnym wątkiem w relacjach z sąsiadami z regionu i państwami UE jest konflikt o Saharę Zachodnią. W grudniu 2020 r. USA uznało pretensje Maroka do Sahary Zachodniej w zamian za przyłączenie się Rabatu do porozumień Abrahamowych.

Doprowadziło to do kryzysu w relacjach z Algierią, która nie tylko uznaje Izrael za wroga państwo, ale także wspiera Front Polisario, który walczy o niepodległość Sahary Zachodniej. W sierpniu 2021 r. Algieria zerwała stosunki dyplomatyczne z Marokiem, oskarżając rząd tego kraju o szpiegostwo z wykorzystaniem izraelskiego oprogramowania Pegasus, a w listopadzie zdecydowała się nie przedłużać kontraktu na dostawy gazu, odcinając ten kraj w całości od dostaw tego surowca. Maroko zostało zmuszone do zakupu gazu z Hiszpanii.

Do początku obecnej dekady państwa UE dystansowały się od konfliktu, lub wspierały Algierię. Jednak po tym jak Hiszpania przyjęła w kwietniu 2021 r. na leczenie lidera Polisario, Maroko odpowiedziało szantażem migracyjnym wobec hiszpańskiej enklawy Ceuta.

W celu naprawy relacji premier Hiszpanii Pedro Sánchez w marcu 2022 r. poparł stanowisko Maroka w sprawie Sahary Zachodniej. Ten krok pozwolił Hiszpanii na odbudowanie stosunków z Marokiem, ale jednocześnie sprowokował Algierię, która odwołała swojego ambasadora i nałożyła ograniczenia handlowe na większość towarów poza wodorowęglanami. Przez wykluczenie gazu Algierski eksport nie ucierpiał w dużym stopniu, czego nie można powiedzieć o hiszpańskim, który stracił 47-milionowy rynek konsumentów.

Francja, obawiając się napięć w relacjach z Algierią, początkowo opierała się przyjęciu bardziej promarokańskiego stanowiska w sprawie Sahary Zachodniej. Ostatecznie zmieniło się to w lipcu 2024 r. Skłoniło to Algierię do odwołania swojego ambasadora z Paryża i zapoczątkowało kryzys dyplomatyczny w relacjach między dwoma państwami.

Zupełnie inną postawę w czasie kryzysu przyjęły Włochy. Nie chcąc poróżnić się z kluczowym dostawcą gazu, nie zajęły jednoznacznego stanowiska w sporze jednocześnie skupiając się na pogłębianiu relacji dyplomatycznych i gospodarczych z Algierem.

Wielki stabilizator...

Algieria jest jednym ze stabilniejszych państw regionu. Formalnie jest republiką półprezydencką, jednak faktycznie żadne istotne decyzje nie zapadają bez akceptacji ze strony wojskowej elity, tzw. Le Pouvoir (Władza). Dobrze obrazują to wyniki ostatnich wyborów prezydenckich z 2024 r.: zwyciężył w nich dotychczasowy prezydent Tabbun z wynikiem 94,65%, a jego przeciwnicy – kandydaci opozycji również zatwierdzeni przez wojskowych – zdobyli odpowiednio 3% i 2%.

Algieria kontroluje ogromne połączenie terytorium, w tym długie na 2332 km granice z państwami Afryki Subsaharyjskiej (Mali i Nigrem), które po przewrotach wojskowych w ostatnich latach zbliżyły się do Rosji. Pozycja geograficzna czyni z Algierii „bramę do Europy” dla migrantów z Afryki Subsaharyjskiej.

Wojsko jest jednocześnie najpotężniejszą instytucją w kraju i drugą siłą na kontynencie Afrykańskim, ustępując jedynie Egiptowi. Ranking Global Firepower 2025 plasuje armię Algierii na 25 miejscu na świecie, przed takimi krajami jak Szwecja i Kanada, a zaraz za Tajlandią i Arabią Saudyjską. Według agencji Bloomberg algierskie wydatki na obronność osiągną w 2025 r. rekordową kwotę 25,1 mld dolarów. Jest ona także o wiele silniejsza od innych sił w regionie: Maroko zajmuje w tym samym rankingu miejsce 59, Tunezja – 90, a Mali – 104.

Algieria współpracuje z NATO od 2000 r. w ramach Dialogu Śródziemnomorskiego, a od 2014 r. marynarska algierska prowadzi wspólne patrole Morze Śródziemne z wojskami państw sojuszu północnoamerykańskiego. Skazą na tej relacji pozostaje fakt, że większość (w ocenie Washington Institute ponad 85%) sprzętu wojskowego będącego na wyposażeniu armii algierskiej jest produkcji rosyjskiej lub radzieckiej. Pod koniec stycznia 2025 r. Algieria podpisała jednak ze Stanami Zjednoczonymi memorandum o współpracy wojskowej, która ma prowadzić także do zakupu zbrojeń z USA. Nie oznacza to zerwania z uzbrojeniem rosyjskim, ale wskazuje na pozytywny – z perspektywy państw UE – trend.

... i co może wyprowadzić go z równowagi

Jak zostało wspomniane, Algieria jest państwem stabilnym, ale niedemokratycznym, w którym faktyczną władzę sprawuje elita wojskowa. Ludność Algierii zdaje sobie sprawę z fasadowego charakteru demokracji, na co wskazuje chociażby niska (zwykle poniżej 30%) frekwencja w wyborach. Legitymizację władza zapewnia sobie poprzez rozbudowany sektor publiczny, który jest w stanie utrzymać dzięki dochodom ze sprzedaży węglowodorów. Algieria posiada najszerzą siatkę zabezpieczeń społecznych w regionie, budownictwo socjalne, a państwo subwencjonuje m.in. benzynę, gaz, mąkę, olej czy leki. Głównymi pracodawcami są państwowe firmy Sonatrach, Sonalgaz (dystrybucja prądu wewnątrz kraju) oraz Naftal (stacje benzynowe).

Nie istnieje wolna prasa, a dziennikarze są regularnie aresztowani. W Internecie panuje swojego rodzaju autocenzura. Unika się rozmów czy komentarzy na tematy polityczne, ponieważ nigdy nie wiadomo czy nie skończyłoby się to więzieniem.

Społeczeństwo algierskie, podobnie jak w innych krajach arabskich, jest bardzo młode. Około 70% populacji tego 47-milionowego państwa ma poniżej 35 lat. Większość z tych ludzi nie doświadczyła przemocy tzw. Czarnej Dekady lat 1992 – 2002. W przeciwieństwie do poprzednich pokoleń, doświadczenie względnej stabilności ekonomicznej i pokoju jest dla młodej generacji powszednie, a mając dostęp do internetu i kontakty ze swoimi krewnymi z diaspory, dostrzegają ułomność algierskiej „sterowanej” demokracji. Niezadowolenie objawiło się wyraźnie w 2019 r. Na wieść o planach kandydatury ówczesnego prezydenta Abdelaziza Butefliki po raz piąty w wyborach prezydenckich kraj ogarnęły pokojowe protesty. Doprowadziły do rezygnacji Butefliki i zastąpienia go przez obecnego prezydenta Tabbuna, ale nie zaowocowały reformą systemu i faktyczną demokratyzacją, której domagali się protestujący. Ruch protestów został stłumiony na początku 2020 r., wykorzystując obostrzenia związane z pandemią Covid 19.

Warto wspomnieć, że według badań Arab Barometr społeczeństwo algierskie pozytywnie postrzega Rosję (55%) i Chiny (68%), a 63% uznaje Francję za wroga kraju.

Co dalej?

Obecne trendy wskazują na dalszy wzrost wymiany handlowej i integrację gospodarczą między Unią Europejską a Algierią. Inwestycje w wydobywaniu gazu, a także wódór, będą głównym motorem gospodarczym dla kraju. Chcąc je przyciągnąć władze Algierii będą dążyć do liberalizacji gospodarki, nie odchodząc jednak od zabezpieczeń społecznych, które są fundamentem legitymizacji reżimu.

Pozycja geo-ekonomiczna Algierii, u progu 450-milionowego rynku europejskiego, w połączeniu ze skostniałym systemem władzy źle wróży algierskiej gospodarce. W krótkim terminie największym zagrożeniem dla tej strategii są nagłe spadki cen węglowodorów na rynkach światowych, jak w latach 2014-2016. Algierczycy nie mają jednak wystarczających bodźców by rozwijać pozostałe gałęzie przemysłu. Mało wydajne rolnictwo i brak bazy przemysłowej kompensują sobie dywidendą z eksportu węglowodorów. Kiedy jednak zmniejszy się europejska zależność od gazu, gospodarka Algierii może tego nie wytrzymać.

Reżim w Algierii jest stabilny i nie dojdzie do nagłych zmian, nawet w przypadku śmierci Tabbuna (rocznik 1945). Obecnie w kraju nie istnieje, żadna realna opozycja zdolna przejąć władzę z rąk Le Pouvoir. Przy obecnych sympatiach „zwykłych” obywateli, odebranie władzy wojskowym i demokratyzacja systemu politycznego oznaczałaby realny (a nie tylko retoryczny) odwrót od relacji z UE i Stanami Zjednoczonymi. Niemniej wraz z postępującą integracją - gospodarczą z państwami Unii i wojskową z NATO – możemy spodziewać się nasilenia retoryki anty-okcydentalnej. Jednak nawet ewentualne zbliżenie Algierii z Rosją i Chinami nie byłoby dla państw UE tak niekorzystne jak destabilizacja kraju, który posiada największą armię w regionie, kontroluje szlaki migracyjne z Afryki Subsaharyjskiej i zdolny jest używać szantażu gazowego w swojej polityce.

Póki co ojczyzna Alberta Camus’a skazana jest na stagnację polityczną i pogłębianie związków z państwami UE. Algierski Syzyf marząc o przyszłości w bloku Niezrzeszonych, musi wyobrazić sobie szczęśliwym w głębokiej więzi z Zachodem.

Bibliografia:

- Ambassade d'Algérie à Bruxelles, *Relations Algeria - NATO*, <https://embbrussels.mfa.gov.dz/embassy/relations-algeria-nato>, [dostęp 09.05.2025]
- A. Boubekeur, *Algeria's 2024 presidential elections: Keeping up with populist authoritarianism*, Middle East Institute 2024, <https://www.mei.edu/publications/algerias-2024-presidential-elections-keeping-populist-authoritarianism>, [dostęp 05.05.2025]
- A. Chikhaoui, *The non-alignment paradigm of Algeria's foreign policy*, Instytut Nowej Europy 2022, <https://ine.org.pl/en/the-non-alignment-paradigm-of-algerias-foreign-policy/>, [dostęp 09.05.2025]
- A. Liga i in., *Intertwined Destinies. How (and Why) to Redesign EU-Maghreb Relations*, Italian Institute for International Political Studies 2025, <https://www.ispionline.it/en/publication/intertwined-destinies-how-and-why-to-redesign-eu-maghreb-relations-205748>, [dostęp 08.05.2025]
- A. Lucente, *Why Algeria restricted wheat imports from France*, Al-Monitor 2024, <https://www.al-monitor.com/originals/2024/10/why-algeria-restricted-wheat-imports-france>, [dostęp 09.05.2025]
- Algeria Report*, Arab Barometer 2022, <https://www.arabbarometer.org/report/algeria-country-report-2021-2022/>, [dostęp 08.05.2025]
- D. Caruso i J. Geneve, *Trade and History: The Case of EU-Algeria Relations*, Boston University School of Law 2015, <https://www.bu.edu/ilj/2015/02/17/trade-and-history-the-case-of-eu-algeria-relations/>, [06.05.2025]
- F. Serrano, *Algeria bets on Stellantis plant to relaunch country's automotive sector*, Al-Monitor 2023, <https://www.al-monitor.com/pro/memos/algeria-bets-stellantis-plant-relaunch-countrys-automotive-sector> [dostęp 09.05.2025]
- G. Escribano, *Another round of Algerian gas for Europe*, Elcano Royal Institute 2025, <https://www.realinstitutoelcano.org/en/analyses/another-round-of-algerian-gas-for-europe/>, [dostęp 08.05.2025]
- International Energy Agency, *Algeria*, <https://www.iea.org/countries/algeria>, [dostęp 07.05.2025]
- International Energy Agency, *Tunisia*, <https://www.iea.org/countries/tunisia>, [dostęp 07.05.2025]
- J. Dutton, *What lessons can France draw from Algeria-Spain trade reset?*, Al-Monitor 2025, <https://www.al-monitor.com/originals/2024/11/what-lessons-can-france-draw-algeria-spain-trade-reset>, [dostęp 10.05.2025]
- M. Pawłowski, *Brama do Europy. Czy Afryka Północna zdecyduje o przyszłości Starego Kontynentu*, Wydawnictwo Prześwity, Warszawa 2025

M. Zaniewicz, *Algieria wstrzymuje eksport gazu do Europy przez Maroko*, PISM 2021, <https://www.pism.pl/publikacje/algieria-wstrzymuje-eksport-gazu-do-europy-przez-maroko>, [dostęp 06.05.2025]

R. Carroll, *Algeria's Sonatrach, European partners sign two green hydrogen agreements*, Al-Monitor 2024, <https://www.al-monitor.com/originals/2024/10/algerias-sonatrach-european-partners-sign-two-green-hydrogen-agreements>, [dostęp 09.05.2025]

R.S. Alouane, *Exploring the Possibilities of Post-Revolution Algeria*, The New Lines Institute 2019, <https://newlinesinstitute.org/state-resilience-fragility/exploring-the-possibilities-of-post-revolution-algeria/>, [dostęp 08.05.2025]

S.Henneberg i N. Rayda, *How the EU's Plan to Replace Russian Gas Exposes Challenges in Algeria's Energy Sector*, Manara Magazine 2024, <https://manaramagazine.org/2024/07/how-the-eus-plan-to-replace-russian-gas-exposes-challenges-in-algerias-energy-sector/>, [dostęp 07.05.2025]

Statista, *Composition of gross natural gas production in Algeria as of 2021*, <https://www.statista.com/statistics/1266484/composition-of-gross-natural-gas-production-in-algeria/>, [dostęp 10.05.2025]

T. Brzozowski, *Algieria i USA nawiązały współpracę wojskową, aby przeciwstawić się wpływowi Rosji w Sahelu*, Gospodarka Morska 2025, <https://www.gospodarkamorska.pl/algieria-i-usa-nawiazaly-wspolprace-wojskowa-aby-przeciwstawic-sie-wplywom-rosji-w-sahelu-83176>, [dostęp 09.05.2025]

The Observatory of Economic Complexity, *Algeria*, <https://oec.world/en/profile/country/dza>, [dostęp 07.05.2025]

Traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG). (1957). Podpisany w Rzymie dnia 25 marca 1957 r. Dz.U. 2004 nr 90 poz. 864.

Y. M. Mestek, *Algerian-European Relations: Between Partnership and Servitude*, Manara Magazine 2021, https://manaramagazine.org/2021/03/algerian-european-relations-between-partnership-and-servitude/?elementor-preview=1740&ver=1615933145#_edn2, [dostęp 08.05.2025]

KONSEKWENCJE UPADKU REŻIMU AL-ASADA DLA UE

JACEK KINOWSKI

Nieoczekiwane obalenie reżimu Baszara al-Asada przez HTS (Hajat Tahrir asz-Szam - Organizacja Wyzwolenia Lewantu), w grudniu 2024 r. stworzyło zarówno nowe szanse, jak i poważne wyzwania dla polityki Unii Europejskiej wobec Syrii. Choć UE zdecydowała się na warunkowe złagodzenie sankcji i zaoferowanie znacznego wsparcia finansowego nowemu rządowi, jej polityka balansuje na cienkiej linii między dążeniem do odbudowy Syrii a ochroną praw człowieka. Decyzje podejmowane przez Brukselę w najbliższych miesiącach nie tylko ukształtują przyszłość stosunków Unii z Syrią, ale wpłyną także na kwestie migracyjne, stabilność Syrii oraz wiarygodność Unii jako "normatywnej potęgi" na arenie międzynarodowej. Ta analiza skupia się na bilateralnych relacjach pomiędzy Unią Europejską a Syrią.

Na wstępie należy zauważyć, że w porównaniu z innymi krajami regionu, stosunki Syrii z UE nigdy nie były bliskie. Syria została wprowadzie początkowo objęta Europejską Polityką Sąsiedztwa, ale syryjski rząd nie wykazywał chęci wdrażania reform gospodarczych w liberalnym duchu. Sytuacja w Syrii w ostatnich latach nie wskazywała, by relacji Unii z Syrią miały się zmienić. UE utrzymywała sankcje, a reżim al-Asada nie miał zamiaru podejmować działań, które przyczyniłyby się do ich zniesienia. Jednak w listopadzie 2024 HTS (Hajat Tahrir asz-Szam - Organizacja Wyzwolenia Lewantu), najsilniejsza frakcja militarnej opozycji, rozpoczęła nieoczekiwaną ofensywę, która obaliła rząd Baszara al-Asada. HTS przejęła kontrolę nad większością kraju i wyznaczyła swojego lidera Ahmada asz-Szarę na tymczasowego prezydenta Syrii. HTS oficjalnie rozwiązała się 29 stycznia 2025, a 30 marca ogłoszone zostało utworzenie nowego rządu, jednak de facto rząd ten jest bezpośrednim sukcesorem tej organizacji. Ta nieoczekiwana zmiana w sytuacji wewnętrznej w Syrii stworzyła nowe możliwości dla UE, ale przyniosła również wiele wyzwań. W niniejszej analizie skoncentruję się na trzech kluczowych aspektach, na które wpływ wywrze zmiana władzy w Damaszku: dynamice syryjskiej migracji, stanowisku Unii Europejskiej wobec nowego rządu w kontekście praw człowieka oraz unijnym zaangażowaniu we wspieranie stabilizacji kraju.

Istnieją uzasadnione powody, aby obawiać się, iż normalizacja stosunków UE z nowym syryjskim rządem będzie z perspektywy czasu postrzegana jako zaprzeczenie wartości głoszonych przez nią. Zastąpienie rządu al-Asada przez HTS, organizację o islamistycznych korzeniach, wcześniej powiązaną z Al-Kaidą i oskarżaną o łamanie praw człowieka oraz prześladowanie mniejszości, zmusiło UE do podjęcia decyzji: czy utrzymać sankcję nałożone na poprzedni rząd w Damaszku czy zdecydować się na nowe otwarcie. Z jednej strony pojawiały się głosy, iż nowe otwarcie pomoże Syryjczykom, które od lat cierpią z powodu tragicznej sytuacji humanitarnej w kraju. Z drugiej jednak strony uznanie nowego rządu niosło ze sobą ryzyko, że UE przyczyni się do legitymizacji rządu, który wcale nie musiał okazać się lepszym od dyktatorskich rządów al-Asada.

Pojawiały się opinie, że Unia Europejska dysponuje narzędziami umożliwiającymi skuteczne wsparcie Syryjczyków bez konieczności dokonywania dyplomatycznego resetowania relacji z Syrią. Od 2011 roku, pomimo zerwania oficjalnych stosunków z rządem w Damaszku, UE zdołała przeznaczyć ponad 30 miliardów euro na pomoc humanitarną w Syrii. UE czyniła to m.in. poprzez wykorzystywanie narzędzi z ram Europejskiej Polityki Sąsiedztwa takich ENI (European Neighbourhood Instrument), które w 2020 roku zostało zastąpione przez (Neighbourhood, Development and International Cooperation Instrument). UE kontynuuje dostarczanie pomocy humanitarnej do Syrii w ramach NDICI, ale zdecydowała się też na wznowienie stosunków dyplomatycznych z Syrią, dając nowemu rządowi kredyt zaufania. W lutym 2025 UE zdecydowała się również na zawieszenie części sankcji poprzednio nałożonych na Syrię, w sektorach takich jak energia czy transport oraz wyłączyła część podmiotów z zakazu zawierania umów finansowanych z syryjskimi bankami i instytucjami finansowymi. UE podkreśla w swoich oficjalnych komunikatach, że jej priorytetem jest teraz zachowanie integralności terytorialnej Syrii, poszanowanie jej niepodległości oraz suwerenności i ochrona praw mniejszości.

Cień na nowym rządzie położyły wydarzenia na zachodzie Syrii w marcu 2025 roku, kiedy to w starciach w zamieszkanej przez alawitów Latakii zginęło ponad tysiąc osób, z czego większość stanowili cywile. Według doniesień Associated Press, starcia te zapoczątkowane zostały przez tzw. zabójstwa odwetowe, których dopuszczali się sunnici - przedstawiciele dominującego w Syrii odłamu islamu - na członkach

mniejszościowej grupy religijnej alawitów, z której wywodził się al-Asad i której przedstawiciele za jego rządów zajmowali kluczowe stanowiska w strukturach władzy.

Wydarzenia te zdawały potwierdzać się wcześniejsze obawy, mówiące o tym, że za rządu wywodzącego się ze środowisk dżihadystycznych, zintensyfikują się akty przemocy na mniejszościach religijnych. Nie do końca pewnym jest jednak, na ile to co się wydarzyło w Latakii było powiązane z obecnym rządem, a na ile wynikało z tego, że rządy asz-Szary nie posiadał wtedy jeszcze pełnej kontroli nad Syrią oraz organizacjami powiązani z byłym HTS.

Wydarzenia te spotkały się wprawdzie z oficjalnym potępieniem ze strony UE oraz wezwaniem do śledztwa, które to też asz-Szara ogłosił, jednak nie spowodowały zawieszenie odnowionej współpracy z Syrią. Niedługo po tych wydarzeniach, 17 marca, UE zadeklarowała wsparcie w wysokości 5,8 miliarda euro w celu rekonstrukcji Syrii, podczas konferencji darczyńców, na której obecny był również minister spraw zagranicznych nowego rządu – Asaad Hassan asz-Szibani.

To pokazało, że UE jest skłonne dać nowym władzom w Syrii kredyt zaufania oraz że jej głównym celem jest odbudowa Syrii i ustabilizowanie jej sytuacji wewnętrznej. Syria bowiem stanowić może dla UE cennego partnera gospodarczego, dysponuje ona zasobami takimi jak ropa naftowa oraz gaz, których to nowych źródeł UE, szczególnie od pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę, poszukuje. Zmiana rządu w Syrii ma również potencjał by wywrzeć wpływ na politykę migracyjną UE oraz jej państw członkowskich. To właśnie wojna w Syrii była jedną z przyczyn tzw. kryzysu uchodźczego, który dotknął UE dekadę temu. Pomiędzy 2015 a 2023 rokiem ponad 1,3 miliona Syryjczyków otrzymało w UE ochronę międzynarodową. UE wprawdzie otworzyła początkowo swoje granice przed Syryjczykami, jednak z czasem zaczęła coraz bardziej skupiać się na zawieraniu tzw. porozumień migracyjnych z państwami trzecimi, w celu zatrzymania syryjskich uchodźców przed dotarciem do jej granic.

Obecna sytuacja polityczna w UE nie sprzyja przyjmowaniu migrantów, a wręcz przeciwnie. Rządy wielu państw za sprawą rosnącej popularności partii populistycznych starają się ograniczać migrację i w zmianie politycznej w Syrii dostrzegły szansę na rozpoczęcie repatriacji Syryjczyków. Chociaż UE sama w sobie nie zmieniła statusu Syrii na taki, który określałby ją jako "bezpieczne państwo do powrotu", to wiele państw szybko zmieniło swoje przepisy dotyczące Syryjczyków. Rządy Niemiec, Austrii czy Polski zawiesiły przyjmowanie wniosków azylowych od Syryjczyków. Ogłaszane są również plany repatriacji i przymusowego powrotu Syryjczyków do ojczyzny, jednak są one krytykowane przez organizacje zajmujące się prawami człowieka, jako że na chwilę obecną stanowiłyby złamanie jednej z podstawowych

zasad prawa międzynarodowego – zasady *non-refoulement*, jest bowiem jeszcze zbyt wcześnie, by stwierdzić, czy nowy rząd syryjski stworzy warunki, które pozwoliłyby uchodźcom na bezpieczny powrót do domu. Zmiana rządu w Syrii może mieć również wpływ na ogólną migrację do UE ze względu na to, że Syria znajduje się na trasie wielu szlaków migracyjnych, jako że poprzedni rząd w wyniku wojny domowej nie był w stanie kontrolować w pełni swoich granic.

Wnioski

Zmiana rządu w Syrii postawiła UE przed wieloma dylematami. Pierwszym z nich było to, czy można zaufać rządowi, który oparty jest o ludzi wywodzących się z organizacji terrorystycznej. UE musiała zdecydować, czy priorytetem dla niej jest ochrona praw człowieka czy rekonstrukcja oraz stabilizacja Syrii, co nie jest też oczywiście binarnym wyborem. UE musi balansować pomiędzy polityką ochrony praw mniejszości oraz współpracą z nowym rządem. Wydarzenia z marca 2025 roku pokazały, że priorytetem UE będzie kontynuacja normalizacji stosunków z nowym rządem w Damaszku, wydając odpowiednie komunikaty, jeśli dochodzić będzie do nadużyć, jednak nie wracając do sankcji, które obowiązywały podczas rządów al-Asada. Może to nadszarpnąć jej wizerunek jako „normatywnej potęgi”, jednak patrząc na ostatnie działania UE na Bliskim Wschodzie, utrzymywanie tego wizerunku nie jest obecnie jej priorytetem, a przynajmniej nie wygrywa ona z realizacją strategicznych celów.

Patrząc z perspektywy strategicznych celów UE, to właśnie stabilizacja sytuacji w Syrii jest dla niej priorytetem. Stabilizacja ta mogłaby pozwolić UE na handel surowcami strategicznymi z rządem w Damaszku oraz dałaby również UE pretekst, by uznać Syrię za „bezpieczne państwo”. Czekają na to rządy wielu państw członkowskich, w których panuje nieszczerólnie przychylny uchodźcom klimat i w których repatriacja Syryjczyków pozwoliłaby zwiększyć poparcie opinii publicznej. Stabilna Syria pozwoliłaby również UE zwiększyć kontrolę nad szlakami migracyjnymi i na zawarcie z rządem w Damaszku podobnych porozumień dotyczącymi migracji, jakie zawarła w ostatnich latach z Tunezją czy Egiptem. UE będzie więc starała się utrzymać kurs na wzmacnianie relacji z Damaszkiem, przymykając zapewne nie raz oko na takie wydarzenia, jak np. miały miejsce w Latakii. UE jest bowiem świadoma, że ponowne zdestabilizowanie sytuacji w Syrii może doprowadzić do pojawienia się nowych uchodźców zmierzających do Europy. Z drugiej jednak strony zbyt płażliwość UE w stosunku do podejścia nowego rządu do poszanowania praw mniejszości etnicznych i religijnych, może doprowadzić do pojawienia się prześladowań na tym tle, co również spowodowałoby pojawienie się nowych uchodźców.

UE stoi więc przed zadaniem znalezienia złotego środka, który pozwoli jej na wspieranie rekonstrukcji i stabilizacji Syrii przy jednoczesnym pozostaniu wiernej swoim wartościom. Należy pamiętać też, że wpływ UE na rozwój sytuacji wewnętrznej w Syrii jest ograniczony - kluczową rolę odgrywają tam również inni gracze na arenie międzynarodowej, tacy jak Turcja czy Izrael.

Bibliografia:

„Council Decision 2011/782/CFSP of 1 December 2011 concerning restrictive measures against Syria and repealing Decision 2011/273/CFSP”, „Official Journal of the European Union L 319/56”, 2011, s. 56-61.

Council of the European Union, Syria: *EU suspends restrictive measures on key economic sectors*, www.consilium.europa.eu, [dostęp: 25.04.2025].

Council of the European Union, Syria: *Statement by the High Representative on behalf of the European Union on the recent wave of violence*, www.consilium.europa.eu [dostęp: 25.04.2025].

European Commission, Syria, www.policy.trade.ec.europa.eu, [dostęp: 24.04.2025].

European External Action Service, Syria: *Statement by the High Representative on behalf of the European Union on the fall of Assad regime*, www.enlargement.ec.europa.eu, [dostęp: 25.04.2025].

M.M. Dziekan, K. Zdulski, R. Bania, *Arabska wiosna i świat arabski u progu XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020.

[Autor nieznany] *EU confronts stark Syrian reality after militants attack religious minorities*, www.sahmcapital.com, [dostęp: 25.04.2025].

H. Baoumi, *EU Reset in Syria: A Second Chance for Stability in the Middle East*, www.timep.org, [dostęp: 27.04.2025].

K.Chehayeb, *Syria's worst violence in months reopens wounds of the civil war*, www.apnews.com, [dostęp: 25.04.2025].

W. Christou, *Deadly clashes between Syrian security and Assad loyalists: what we know so far*, www.theguardian.com, [dostęp: 25.04.2025].

W. Christou, *Rebel leader Ahmad al-Sharaa made transitional president of Syria*, www.theguardian.com, [dostęp: 24.04.2025].

E. Irgil, *The fall of the Assad regime and what it means for Syrian refugees*, www.realinstitutoelcano.org [dostęp: 26.04.2025].

A. Ismail, *Syria's new rulers seek aid boost at EU conference*, www.reuters.com, [dostęp: 25.04.2025].

M. Pinna, *Are Syrian refugees' rights at stake in Europe after Assad's fall?*, www.euronews.com, [dostęp: 26.04.2025].

K. Strachota, K. Wasilewski, M. Matusiak, *Bez szans na stabilność. Wewnętrzne i regionalne uwarunkowania sytuacji w Syrii*, www.osw.waw.pl, [dostęp: 27.04.2025].

INWESTYCJE KRAJÓW UNII EUROPEJSKIEJ W AFRYCE SUBSAHARYJSKIEJ

OLAF PIASTA

Państwa członkowskie Unii Europejskiej mają możliwość wykorzystać swoje kulturowe powiązania, już istniejące relacje personalne, instytucjonalne i duży kapitał, by wyraźnie zwiększyć obecność gospodarczą w dynamicznie rozwijającej się Afryce Subsaharyjskiej. Choć kraje unijne posiadają ponad 50% portfolio Bezpośrednich Inwestycji Zagranicznych (BIZ) w całej Afryce, to ich wzrost ledwo zrównuje się ze wzrostem afrykańskiego PKB. Europejczycy tradycyjnie skupiają się na pomocy humanitarnej, ignorując ważne dla Afrykańczyków sektory, takie jak przemysł, infrastruktura czy komunikacja. Dwaj najwięksi inwestorzy państwowi wyraźnie obniżają swoją obecność na kontynencie. Powstaje luka, którą wykorzystują takie kraje jak Zjednoczone Emiraty Arabskie. Europejczycy posiadają ważne atuty, których brakuje wszystkim pozostałym graczom, jednak brak dalekosiężnej strategii powstrzymuje nas od inwestycji w regionie, który będzie tylko zyskiwał na znaczeniu. Dzięki odpowiednim wykorzystaniu narzędzi, którymi dysponujemy, możemy być tego częścią, przy aprobacie Afrykańczyków.

Unia Europejska już dzisiaj jest największym właścicielem inwestycji w Afryce Subsaharyjskiej i ważnym partnerem handlowym dla wielu państw regionu. W dużym stopniu są to jednak pozostałości dawnych relacji kolonialnych. Brakuje przeznaczania funduszy na nowoczesne, ważne strategicznie projekty. Głównym czynnikiem kształtującym obecne relacje gospodarcze pozostaje import surowców. Poważnym filarem są również przepływy finansowe i uzależnienie afrykańskich podmiotów od europejskich banków. Ignorowanie ważnych dla odbiorców sektorów pozbawia Europę jednego z głównych zysków poważnych inwestycji gospodarczych - wpływów strategicznych.

Zarówno w bilateralnych jak i kolektywnych relacjach gospodarczych państwa afrykańskie priorytetyzują możliwość rozwoju infrastruktury i telekomunikacji. Istnieje poważne zapotrzebowanie na inwestycje pozwalające na strukturalną poprawę jakości życia.

Państwa członkowskie UE przewartościowują swoje wydatki budżetowe. Przy odpowiednim przełożeniu może to zostać przekute w zwiększoną świadomość i decyzyjność w relacji z państwami Afryki. Przewaga Europy nad potencjalnymi konkurentami w Afryce jest jasna. Pomimo głębokich społecznych trudności, które do dzisiaj wywołuje spuścizna kolonializmu faktem jest, że w jego wyniku nadal istnieją silne strukturalne powiązania między tymi dwoma kontynentami, które nie występują w innych relacjach.

W ostatnich latach informacje medialne dominuje narracja o Chinach "przejmujących" Afrykę. Choć rzeczywiście Pekin pozostaje największym partnerem handlowym Afryki i jednym z najważniejszych inwestorów, sprawa nie jest tak prosta. Kraje Unii Europejskiej są największym rynkiem zbytu dla afrykańskich produktów, wyprzedzając Chiny. Ponadto, w odróżnieniu od Państwa Środka UE utrzymuje w tych relacjach deficyt handlowy. Zwiększa to atrakcyjność rynków europejskich i może służyć jako argument w przyszłych rozmowach handlowych.

Chińczycy nigdy nie byli zainteresowani Afryką długoterminowo. W przeciwieństwie do państw Zachodu nie budują sojuszy opartych na wzajemnym zrozumieniu i wartościach, skupiając się na czysto gospodarczych partnerstwach. Ich intensywna aktywność inwestycyjna w Afryce, trwająca do ok. 2019, była spowodowana czystą chęcią zysku, po pewnym czasie jednak finansowane kredytami kontrakty na projekty infrastrukturalne przestały być opłacalne. Od 2019 roku ich wielkość trwale spada. Chińczycy nie nawiązali bliższych relacji politycznych czy kulturowych z państwami afrykańskimi, co wpisuje się w ich sposób prowadzenia polityki międzynarodowej. Afryka nie miała specjalnego miejsca na chińskiej mapie świata, niezgodnie z narracją w zachodnich mediach. W momencie w którym relacje te przestają się ekonomicznie opłacać, są kończone. Obecnie, gdy Chiny są przygniecione głębokim zadłużeniem, kryzysem na rynku mieszkaniowym i pytaniami o restrukturyzację nastawionej na eksport gospodarki, nie mają przestrzeni ani kapitału na poważne zaangażowanie w Afryce.

Objęcie władzy przez Donalda Trumpa poszerza niszę, którą wykorzystać mogą państwa europejskie. Obecna administracja gwałtownie wycofuje się z zaangażowania na kontynencie, negując próby podejmowane przez Joe Bidena.

Podczas kilku miesięcy swojej drugiej kadencji Trump zdemontował Agencję Stanów Zjednoczonych ds. Rozwoju Międzynarodowego (USAID), wycofał Amerykanów ze wszelkiego zaangażowania w Afrykański Bank Inwestycyjny, a w ramach wielkiego planu reorganizacji wydatków publicznych, wycofał się z większości pozostałych inwestycji.

Nie bez znaczenia pozostaje również strefa komunikacyjna. 21 maja tego roku, podczas państwowej wizyty koncyliacyjnie nastawionego prezydenta Republiki Południowej Afryki Cyrila Ramaphosy, Trump w Waszyngtonie, Trump otwarcie go zaatakował. W przypominającym podobne starcie z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim w lutym zarzucił Ramaphosie tolerowanie trwającego "ludobójstwa białych" i "masowych wysiedleń" białych farmerów. W panafrykańistycznie nastawionych krajach afrykańskich nie przejdzie to bez echa.

Zmianę podejścia Amerykanów do Afryki zdaje się zauważać Unia Europejska. W marcu 2025r., na 2 miesiące przed atakiem Donalda Trumpa na południowoafrykańskiego prezydenta odbył się EU - South Africa Summit. Było to pierwsze spotkanie tej rangi od 2018 roku, zapadło na nim kilka ważnych decyzji, takich jak podpisanie Clean Trade and Investment Partnership. RPA jest jednym z 10 strategicznych partnerów Unii Europejskiej, która odpowiada za 47% BIZ w RPA i 21% jej wymiany handlowej. Przewodnicząca Komisji Europejskiej ogłosiła przeprowadzenie inwestycji w wysokości 4,7 miliarda dolarów w ramach Global Gateway, komentując to słowami *"We know that others are withdrawing. So here, we want to be very clear with our message: We are doubling down with our support. We are here to stay"*.

Wcześniej, na szczycie Unii Afrykańskiej z Unią Europejską w lutym 2022 roku, Ursula von der Leyen ogłosiła, że ponad 50% programu Global Gateway zostanie wydane w Afryce. Global Gateway to unijna odpowiedź na chińską Inicjatywę Pasa i Szlaku. W założeniu ma obejmować 46 projektów flagowych, i objąć ok. 300 miliardów euro budżetu. Źródłem finansowania projektu jest z Neighbourhood, Development and International Cooperation Instrument (NDICI), narzędzie służące przede wszystkim do finansowania pomocy rozwojowej. Przy obecnym kursie na pragmatyzację inwestycji źródło finansowania Global Gateway jak i NDICI, stoją pod znakiem zapytania.

W relacjach europejskich z Afryką wyraźnie brakuje jednak ważnych dla tych drugich inwestycji infrastrukturalnych. Jednym z nielicznych jest projekt rozwoju Lobito Corridor, łączącego bogaty pas miedzi w Demokratycznej Republice Konga i Zambii z portem Lobito w Angoli. Projekt jest częścią włoskiej koncepcji Mattei, zaprojektowanej do przekształcenia Włochy w hub energetyczny między Globalnym Południem a Północą.

Spotkanie w RPA zdaje się być najważniejszym z całej serii biznesowych szczytów na linii UE-Afryka Subsaharyjska. W maju 2025 roku odbyła się druga edycja European Union-Kenya Business Forum 2025. Na szczycie ogłoszono między innymi start inicjatywy EuroCham - platformy współpracy pomiędzy europejskimi a kenijskimi firmami. Już teraz Unia Europejska jest największym odbiorcą kenijskiego eksportu, na poziomie \$1,7 mld w 2023r., czyli ok. 21%. Państwa europejskie odpowiadają również za 20% BIZ w Kenii, co również plasuje je na pierwszym miejscu. Głównymi celami szczytu było wsparcie digitalizacji handlu i zarządzanie środowisko. Całość była kontynuacją spotkania z lipca 2024r. w życie weszło EU-Kenya Economic Partnership Agreement (EPA). Powyższe działania mają na celu pogłębienie i rozszerzenie gospodarczej współpracy europejsko-kenijskiej.

UE nie jest jedynym podmiotem, który może wykorzystać słabnącą pozycję dotychczasowych najważniejszych inwestorów w Afryce. W istocie, Zjednoczone Emiraty Arabskie zainwestowały na kontynencie 97 miliardów dolarów w samym 2022-2023r. Dzięki motywowanej strategią głębokiej restrukturyzacji swojej gospodarki i czysto pragmatycznej polityce inwestycyjnej, ZEA stały się największym inwestorem w Afryce w 2023r., wyprzedzając Chiny. Ich portfolio BIZ osiągnęło poziom 60 miliardów dolarów, tym samym wyprzedzając Stany Zjednoczone (\$56 mld) i ChRL (\$42 mld). Dla porównania, licząc wszystkie inwestycje, całociowe Europejskie portfolio BIZ w Afryce to prawie \$240 mld.

Emiraczczy, podobnie jak Europejczycy, posiadają wiele strategicznych interesów w Afryce. Przedmiotem ich największej uwagi jest przede wszystkim Róg Afryki. Inwestycje gospodarcze idą w parze z rosnącymi wpływami politycznymi i militarnymi. Papierkiem lakmusowym jest tu przede wszystkim ich relacja z Somalilandem, *de iure* zbuntowaną prowincją Somalii, *de facto* niepodległym tworem państwowym.

W 2023 roku poprzez blisko powiązaną z dubajskim dworem firmę logistyczną DP World zainwestowali w port Berbera \$440 mln, zachowując w nim jednocześnie kontrolny pakiet akcji (51%). Równolegle Emiraczczy wybudowali również jedną ze swoich nielicznych zamorskich baz wojskowych.

Port w Berberze jest jednym z najważniejszych w całym regionie. Położenie geograficzne nadaje mu znaczenia z dwóch powodów. Przede wszystkim, jest położony nad Morzem Czerwonym, będącym najważniejszym akwenem transportowym na linii Europa-Azja, a także Europa-Zatoka Perska. Somaliland jest również najważniejszym punktem zainteresowania dla okazującej coraz większe ambicje i odciętej od dostępu do morza Etiopii.

Wnioski

Dwa państwa będące największymi inwestorami zagranicznymi w Afryce się z niej wycofują. Chińczycy, motywowani mniejszymi niż zakładane zyskami i wewnętrzną sytuacją gospodarczą, Amerykanie przez izolacjonistyczną politykę forsowaną przez obecną administrację. Przy ich malejącym zaangażowaniu i wzrastającym zapotrzebowaniu państw afrykańskich na kontynencie tworzy się próżnia, którą Unia Europejska powinna wykorzystać. Pozostając w konflikcie pomiędzy normatywnym a pragmatycznym podejściem do biznesu, UE będzie mierzyć się z wieloma dylematami. Przykład państw takich jak Zjednoczone Emiraty Arabskie pokazuje jednak, że w Afryce relatywnie łatwo można uzyskać poważne zyski strategiczne i gospodarcze przy niskim nakładzie. Zarówno zewnętrzna jak i wewnętrzna sytuacja w Unii wyraźnie sugeruje jednak, że to pragmatyczne podejście biznesowe leży w jej interesie.

Bibliografia

EU-Africa relations, Komisja Europejska, 14 maja 2025.

M. Goosen, *5 European initiatives driving investment in Africa*, energycapitalpower.com, (dostęp: 06.06.2025).

EU-South Africa trade, Komisja Europejska, 3 czerwca 2025.

A. Katharina Stahl, *EU-China-Africa trilateral relations in a multipolar world: hic sunt dracones*, College of Europe, Londyn 2018.

N. Counter, *EU to invest \$5bn in South Africa after US aid withdrawal*, Deutsche Welle, 14 marca 2025.

T. Ghandi, *Pragmatic partners: The EU's new model for engagement with South Africa*, ecfr.eu, (dostęp: 06.06.2025).

Foreign policy aims, instruments and achievements, Parlament Europejski, europarl.europa.eu, (dostęp: 06.06.2025).

J. Bolton, *A Trumpian Policy for Africa*, foreignaffairs.com, (dostęp: 06.06.2025).

R. Rotberg, *How Africa Is Bucking the Isolationist Trend*, Foreign Affairs, 23 maja 2018.

EU-Angola investment facilitation agreement, Rada Unii Europejskiej, 4 marca 2024.

European investment outlook 2024, fDi Intelligence, fdiintelligence.com, (dostęp: 06.06.2025).

Global Gateway overview, Komisja Europejska, international-partnerships.ec.europa.eu, (dostęp: 06.06.2025).

The Lobito Corridor, OECD, 2025, oecd.org, (dostęp: 06.06.2025).

Global Gateway 2025: flagship projects endorsed, Rada Unii Europejskiej, 2 grudnia 2024.

Global Europe Neighbourhood, Development and International Cooperation Instrument, Komisja Europejska, commission.europa.eu, (dostęp: 06.06.2025).

UAE Africa Gateway, uaeafricagateway.ae, (dostęp: 06.06.2025).

M. Pant, *UAE's economic engagement in Africa*, orfonline.org, (dostęp: 06.06.2025).

Infographics: Global Gateway flagship projects 2025 – EU-Africa, Komisja Europejska, (dostęp: 06.06.2025).

J. Burke, *UAE becomes Africa's biggest investor amid rights concerns*, The Guardian, 24 grudnia 2024.

Trade infrastructure financing in Africa, AfriPoli, afripoli.org, (dostęp: 06.06.2025).

About us, DP World, dpworld.com, (dostęp: 06.06.2025).

A. Varvelli, *The UAE's rising military role in Africa: Defending interests, advancing influence*, ISPI, ispionline.it, (dostęp: 06.06.2025).

EU-Kenya Agreement explained, Komisja Europejska, policy.trade.ec.europa.eu, (dostęp: 06.06.2025).

O. Toyana, *Under attack by Trump, South Africa's Ramaphosa responds with trade deal offer*, Reuters, 21 maja 2025.

Statement by the European Commission, Komisja Europejska, ec.europa.eu, (dostęp: 06.06.2025).

Baccini F., *One year after Ohrid agreement, there is little commitment from Kosovo and Serbia to its implementation*, Eunews, 18.03.2024

Vlandisavljev S., *The Novi Sad Railway Station Collapse: The Cost of Sino-Serbian Infrastructure Deals*, China Observers, 06.02.2025

Vladisavljev S., *How Did China Become the Largest Investor in Serbia*, China Observers, 08.08.2023

Szpala M., *US sanctions targeting Russian energy assets in Serbia*, Ośrodek Studiów Wschodnich, 15.01.2025

Szpala M., *Wybory w Serbii: wygrana Vučića i konsolidacja systemu*, Ośrodek Studiów Wschodnich, 19.12.2023

Gniazdowski M., Sadecki A., *Porozumienie kosowsko-serbskie*, Ośrodek Studiów Wschodnich, 24.04.2013

López Domènech B., *The Association of Serb Majority Municipalities: The crux of tensions in Northern Kosovo*, European Policy Centre, 14.06.2023

Domachowska A., *Serbia i Kosovo: porozumienie o normalizacji relacji ekonomicznych*, Komentarze Instytutu Europy Środkowej Nr 248 (151/2020), 08.09.2020

Szpala M., *Zbrojny incydent na północy Kosowa*, Ośrodek Studiów Wschodnich, 26.09.2023

Bytyci F., Mcallister E., *Kosovo feels the pain of EU sanctions as election looms*, Reuters, 06.02.2025

Xhambazi V., *Kosovo's Incoming Government Faces an Uphill Battle to Secure US and EU Support*, Wilson Center, 13.02.2025

Bechev D., *Don't Drop the Ball on Kosovo*, Strategic Europe, Carnegie Europe, 10.09.2024

Gjoni I., *Why the EU Must Change Course on Serbia*, Strategic Europe, Carnegie Europe, 04.02.2025

Psaledakis D., Singh K., *EU, US urge Serbia to address concerns about electoral process*, Reuters, 20.12.2023

Agence France Presse, *US Urges Serbia To 'Address Concerns' On Election Conduct*, Barron's, 19.12.2023

Euronews Albania, *Dinar issue puts Kosovo-United States relationship to the test*, Euronews, 15.02.2024

ODIHR Election Observation Mission, *Final Report: REPUBLIC OF SERBIA EARLY PARLIAMENTARY ELECTIONS 17 DECEMBER 2023*, 28.02.2023

TRANSFORMACJA RELACJI POMIĘDZY UNIĄ EUROPEJSKĄ A REGIONEM AMERYKI ŁACIŃSKIEJ: WYZWANIA, KORZYŚCI I ZAGROŻENIA

JUSTYNA KLECZKOWSKA

Początki

Od wybuchu pandemii możemy zaobserwować wzmożone działania w ramach Unii Europejskiej mające na celu wzmocnienia relacji Europy z regionem Ameryki Łacińskiej. Są one prowadzone głównie na dwóch obszarach: gospodarczym oraz dostarczania pomocy rozwojowej państwom regionu. W ten pierwszy wpisuje się umowa podpisana z MERCOSUR czy mniejsze umowy bilateralne, a w drugi między innymi projekty prowadzone między innymi w ramach inicjatywy Global Gateway. Działania te są odpowiedzią Unii nie tylko na wzrost aktywności Rosji i Chin w tym regionie, ale również mają na celu wzmocnić gospodarczo samą Unię oraz ułatwić jej transformację energetyczną. Jednak transformacja relacji pomiędzy Unią a Ameryką Łacińską wymaga uważnego nawigowania pomiędzy interesami poszczególnych państw europejskich i państw latynoamerykańskich.

Przez lata obserwowaliśmy brak zainteresowania polityków państw członkowskich do budowania szerszych relacji z krajami Ameryki Łacińskiej. Była ona często dyktowana poczuciem odległości oraz traktowania całości regionu jako części świata zależnej od Stanów Zjednoczonych, w dużej mierze znajdującego się poza politycznym horyzontem Europy. Dla wielu decydentów region ten był egzotyczny oraz nie wart inwestowania w niego czasu oraz nadmiarowych środków. Wyjątkiem od tego sposobu myślenia była Hiszpania, która ze względu na swoje powiązania z regionem od lat angażowała się we wszelkie projekty prowadzące do zbliżenia Unii Europejskiej z Ameryką Łacińską. Dla przykładu przez lata prowadzenia negocjacji treści umowy pomiędzy MERCOSUR a Unią Europejską to właśnie Hiszpania była główną orędowniczką tego porozumienia. Jednakże prawdziwa zmiana sposobu myślenia na temat Ameryki Łacińskiej wydarzyła się w Europie w wyniku dwóch wydarzeń o

globalnym znaczeniu: pandemii COVID-19 oraz rosyjskiej agresji na Ukrainę. Z których to drugie stanowiło jednak kluczową zmianę popychającą Unię do transformacji relacji z państwami regionu z takich opartych na ogólnym i nieukierunkowanym

Unia Europejska widzi w nowym otwarciu relacji z Ameryką Łacińską dwie istotne korzyści. Po pierwsze chodzi o możliwości pozyskania surowców niezbędnych Unii do dywersyfikacji swoich źródeł energetycznych. Ameryka Łacińska obfituje w surowce, które mogłyby osłabić połączenia energetyczne Europy z Rosją, nie tylko utrudnione po wybuchu wojny w Ukrainie, ale również nie korzystne dla prowadzonej przez większość państw Unii polityki zagranicznej mającej na celu dystansowanie się od Rosji. Tak więc inwestycje poczynione przez Unię Europejską na miejscu mogłyby znacząco ułatwić pozyskiwanie energii z innych źródeł niż obecne, a co za tym idzie uczynić Unię Europejską odporniejszą gospodarczo na przyszłe nagłe zmiany w sytuacji międzynarodowej. Dla przykładu obecnie Unia Europejska jest w stanie kupować gaz jedynie od Peru oraz, jeżeli wliczyć w region Ameryki Łacińskiej również Karaiby, Trynidad i Tobago. Przy czym w tym drugim państwie przez stan infrastruktury wydobycie po 2010 roku wyraźnie spadło.

Tą sytuację można byłoby zmienić na przykład inwestując w wydobycie gazu w Argentynie, jednocześnie wiążąc je z kapitałem europejskim. Niestety są to inwestycje raczej długoterminowe, gdyż rynek gazu w Ameryce Łacińskiej jest słabo rozwinięty, a państwa regionu głównie eksportują jego niewielkie ilości do Stanów Zjednoczonych. Tak więc choć gaz z Ameryki Łacińskiej jest ciekawym pomysłem na przyszłość to nie da się go jednak aktualnie sprowadzić do Europy w znaczących ilościach. Innym, mniej chlubnym w kontekście celów zielonej transformacji przykładem dywersyfikacji źródeł energii są niemieckie zakupy kolumbijskiego węgla oraz niewielki wzrost dostarczanej do Europy brazylijskiej ropy. Przy czym z racji braku wcześniejszych stabilnych połączeń handlowych nie są to zakupy masowe, a jedynie łatające w niewielkim stopniu energetyczne problemy Europy.

Ciekawszym polem do współpracy pomiędzy Europą a Ameryką Łacińską jest jednak transformacja energetyczna. Po pierwsze może być to współpraca dająca długofalowe benefity obu stronom. Ameryka Łacińska dostarczy Unii Europejskiej taniej niezbędne komponenty do budowy zielonych inwestycji, a Europa wyłoży

niezbędny kapitał do transformacji miejscowych gospodarek. Zwłaszcza tych należących do MERCOSUR. Poza tym pozyskanie surowców z Ameryki Łacińskiej pozwoli Europie również na próbę uniezależnienia się od gospodarki chińskiej.

Drugą ważną korzyścią wzmocnienia obecności Unii na terenie państw Ameryki Łacińskiej jest również skontrolowanie obecności rosyjskiej, chińskiej oraz w mniejszym stopniu irańskiej. Dla przykładu rosyjsko-irański kapitał pozwala utrzymać Wenezueli wydobywanie ropy. Poza Wenezuelą Rosja jest również silnie związana z Kubą oraz Nikaragua a wszystkim tym trzem państwom udziela stałego wsparcia militarnego. Chińską obecność zaznacza udział w dużych projektach takich jak megaport w Peru czy budowa Biblioteki Narodowej w Salwadorze. Ważnym tematem jest również obecność chińskiego kapitału w Panamie.

W tym kontekście Unia Europejska widzi Amerykę Łacińską jako pole ekonomicznej konfrontacji oraz możliwość wzmocnienia pozycji Europy w globalnej układance. Tak więc odpowiedzią Unii jest szersze otwarcie się na handel oraz pomoc rozwojowa. Ta pierwsza zaowocowała oczywiście umową z MERCOSUR. Przez lata trwających negocjacji umowa wielokrotnie zmieniała kształt, dostosowywała się do zmieniających się okoliczności jak wielkie rozszerzenie Unii w 2004 roku czy zmiany polityczne zachodzące w gabinetach po obu stronach oceanu. Ostatecznie w jej zapisach znalazły się punkty takie jak liberalizacja barier celnych, dostępu do rynku zamówień publicznych czy współpraca w zakresie standardów bezpieczeństwa żywności. Aktualnie trwają prace nad samym tekstem porozumienia. Na początku maja Komisja Europejska potwierdziła ukończenie prac nad sprawdzeniem zgodności zapisów nowej umowy z prawem unijnym oraz przekazaniem jej do tłumaczenia.

W kontekście dyskusji jaka towarzyszy temu porozumieniu warto zaznaczyć, że podobne acz bilateralne umowy z państwami w regionie już wchodzi w życie. Tu dobrym przykładem jest modernizacja umowy handlowej z Meksykiem, wprowadzająca otwarcie rynku rolniczego, zwiększenie wzajemnej ochrony produktów pochodzenia regionalnego, promocje współpracy w sektorze usług m.in. telekomunikacyjnych czy usługach finansowych oraz wprowadzenie możliwości udziału firm pochodzących z Unii Europejskiej w publicznych przetargach w Meksyku organizowanych przez rząd i agencje federalne. W podobny sposób została również przemodelowana umowa handlowa z Chile.

Drugim sposobem włączania się Unii Europejskiej w lokalną gospodarkę jest pomoc rozwojowa. Unia europejska oferowała swoją pomoc państwom Ameryki Łacińskiej już przed COVIDEM, ale działania te były prowadzone na mniejszą skalę niż te zapoczątkowane w ramach programu Global Gateway w ostatnim czasie. W trakcie COVIDU jej zakres był raczej ograniczony, a Chiny dalece wyprzedziły państwa unijne w dostarczeniu odpowiedniej ilości szczepionek do poszczególnych państw Ameryki Łacińskiej. Kierunki pomocy zostały zaktualizowane 2023 roku, wtedy to został ogłoszony nowy program współpracy, w ramach którego strony zobowiązały się do odnowy partnerstwa politycznego, czy rozwoju wspólnego programu handlowego. Program ten został ogłoszony na pierwszym od ośmiu lat szczycie UE-CELAC. Istotne miejsce w nowym programie zajmuje europejska inicjatywa Global Gateway oraz powiązane z nią projekty zielonej transformacji, zrównoważonego rozwoju oraz cyfryzacji. aktualnie w ramach programu Global Gateway prowadzone są programy takie jak wspierająca polityki klimatyczne Euroclima czy wspierające cyfryzację szkół EU-LAC.

Niestety dużym wyzwaniem dla Europy jest zachęcenie potencjalnych odbiorców do sięgnięcia po pieniądze pochodzące ze źródeł unijnych. Na chińskie inwestycje może liczyć każde państwo, niezależnie od stanu jego demokracji. Dla przykładu Salwadorska Biblioteka Narodowa, zbudowana za pieniądze inwestorów z Chin, stała się jednym z kluczowych przedwyborczych sukcesów obecnego prezydenta kraju Nyaiba Bukele. A już wtedy była to postać szeroko krytykowana przez organizacje zajmujące się ochroną praw człowieka i przedstawiana jako przywódca o zapędach autorytarnych. A nie jest to jedyny taki przypadek w regionie, wątpliwości co do demokratyczności władzy dotyczą takich przywódców państw latynoamerykańskich jak: Nikaragua, Wenezuela czy Peru.

Poza tym problematyczne jest również przewyższenie braku zaufania państw regionu do pomocy pochodzącej z Europy czy umów z nią podpisywanych. Poza częstą niechęcią powiązaną z kolonialną przeszłością historyczną i oskarżeniami o neokolonializm państwa europejskie muszą się również zmierzyć z obecną w Ameryce Łacińskiej obawą o dalszą marginalizację ich kontynentu poprzez utrzymywanie podstawy lokalnych gospodarek na eksporcie surowców i produktów nieprzetworzonych. Te obawy były zwłaszcza wyczuwalne po podpisaniu umowy o

strefie wolnego handlu pomiędzy MERCOSUR a Unią Europejską. Wielu Latynosów z państw objętych umową zarzucało swoim decydentom, że wprowadzenie jej w życie sprawi, że gospodarki ich państw nie będą mogły się rozwijać, gdyż umowa tylko pogłębi i tak już trudny do rozwiązania problem modelu gospodarczego państw Ameryki Łacińskiej, który w dużej mierze jest oparty na eksportowanych surowcach. A więc zależny od wahań ich cen na światowych rynkach.

Z drugiej strony uściślenie współpracy handlowej pomiędzy Unią a Ameryką Łacińską wiąże się również ze stratami dla tej pierwszej. Najbardziej na wszelkiej integracji pomiędzy tymi dwoma regionami ze strony europejskiej ucierpi rolnictwo. To latynoamerykańskie jest po prostu tańsze, nie tylko dlatego, że często oparte jest na gorszych nawozach czy pestycydach, ale przede wszystkim ze względu na niższe koszty utrzymania gospodarstwa w Ameryce Łacińskiej: mniejsze koszty zatrudnienia pracowników czy niższe podatki lub ich całkowity brak jak w Paragwaju. Straty jakie poniesie europejskie rolnictwo stanowi najbardziej polaryzujący element dyskusji wokół umowy pomiędzy MERCOSUR a Unią Europejską.

Dyskusja wokół umowy dzieli na dwie strony dwóch największych beneficjentów porozumienia: Niemcy i Francje. Te pierwsze wraz z Hiszpanią i Portugalią przekonują, że umowa przyniesie więcej zysków niż strat, gdyż ogółem gospodarki państw Unii Europejskiej zyskają, a straty zostaną zanotowane jedynie w poszczególnych ich sektorach. A same straty nie będą tak duże, gdyż po pierwsze umowa będzie wprowadzana stopniowo, a po drugie będzie obowiązał szereg rekompensat finansowych dla branż najbardziej dotkniętych zmianą. Francja wraz z Polską i Niderlandami widzi zaś umowę jako zamach na jeden z podstawowych interesów własnych gospodarek jak i wewnętrznego unijnego rynku jakim jest utrzymanie i dotowanie własnego, lokalnego rolnictwa, nie tylko tego opartego na wyrobie znanych produktów lokalnych takich jak francuskie wina czy sery. Umowa jest również krytykowana na polu klimatycznym. Zarzuca się, że gdyby weszła w życie spowodowałaby masową wycinkę drzew pod rosnący popyt europejski popyt na tanią żywność z państw MERCOSURu a co za tym idzie dalszą deforestację ważnych w globalnym ekosystemie lasów deszczowych w tym samej Amazonii.

Wnioski

Trudno jest więc dziś stwierdzić czy umowa o wolnym handlu pomiędzy MERCOSUR a Unią Europejską w ogóle dojdzie do skutku. W tym momencie szansa na powstania grupy państw, które zablokują wejście umowy w życie w Radzie Unii Europejskiej jest znacząca, choć nie absolutna. Negocjacje treści porozumienia trwały, aż dwadzieścia pięć lat a końcowo zostało one podpisane dopiero 6 grudnia 2024 roku po niespodziewanym upadku rządu we Francji, bez którego jej zatwierdzenie nie byłoby w ogóle możliwe. Jeżeli umowę udałooby się pozytywnie skonkludować to z pewnością byłby to znaczący krok w kierunku silniejszej pozycji Unii w ładzie międzynarodowym. Taka zmiana mogłaby się okazać istotna w kontekście zmieniającej się wizji polityki Stanów Zjednoczonych. Silniejsza globalna pozycja jest jednak obarczona własnymi stratami. Pytanie brzmi czy jesteśmy na te straty gotowi? Czy korzyści w postaci dywersyfikacji źródeł pozyskiwania energii, tańszej transformacji energetycznej oraz zwiększenia globalnej pozycji Unii przeważają wady w postaci utraty jakiejś części europejskiego rolnictwa?

Bibliografia

E. Talvi, J. C. Baker, A. Estevadeordal, *El nuevo acuerdo UE-México: la UE acelera a fondo la integración con América Latina*, Real Instituto El Cano

E. Talvi, *UE – América Latina y el Caribe: una alianza estratégica en marcha*, Real Instituto El Cano

G. Escribano, I. Urbasos Arbeloa, *¿Por qué importa América Latina a la UE en energía? Diversificación, compañeros de transición y nuevas cadenas de valor*, Real Instituto El Cano

Redakcja El Salto, *La UE y Mercosur firman el polémico tratado al que se oponen las organizaciones ecologistas*

Russia's strategy for Latin America, European Union

UE-MERCOSUR: propuesta de acuerdo estaría listo en verano

Unión Europea confirmó al Mercosur que terminó la revisión legal del acuerdo entre ambos

POMIĘDZY RELACJAMI TRANSATLANTYCKIMI A AUTONOMIĄ STRATEGICZNĄ – EUROPEJSKA DYPLOMACJA WOBEC IRANU

RADOSŁAW BINKIEWICZ

W obliczu zachodzącego na naszych oczach kryzysu liberalnego ładu międzynarodowego, niezwykle napiętej sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz drugiej prezydentury Donalda Trumpa, europejska dyplomacja na kierunku irańskim stoi przed istotnym dylematem. Unia Europejska może albo priorytetyzować spójność relacji transatlantycznych, podobnie jak w ostatnich latach podążając w kontaktach z Teheranem ścieżką wytyczoną w Waszyngtonie, albo też zejść z niej i zacząć prowadzić własną, niezależną politykę wobec Iranu. Jeżeli Unia Europejska chce zapobiec swojej dalszej marginalizacji na arenie międzynarodowej powinna wyciągnąć wnioski z błędów przeszłości i powrócić do pragmatycznej postawy wobec Iranu, opierając swoje działania o realizację własnych interesów.

Znaczenie stosunków UE-Iran

Iran od dawna stanowi dla Unii Europejskiej ważny, choć zarazem bardzo ciężki i wrażliwy na zmiany, kierunek działań dyplomatycznych. Dokładnie dekadę temu relacje europejsko-irańskie osiągnęły historyczne wyżyny współpracy. W ciągu następnych lat wyraźnie ochłodziły się zaś do poziomu pełnej napięć nieufności. Z szerszej perspektywy Unia Europejska zawsze cieszyła się jednak znacznie bliższymi więzami z Iranem niż Stany Zjednoczone, co jest wypadkową kilku czynników.

Po pierwsze, Europa może w większym stopniu skorzystać na współpracy z Iranem niż Ameryka, która jest bezpieczna energetycznie. Iran posiada ogromne złoża surowców naturalnych, przede wszystkim czwarte największe na świecie rezerwy ropy naftowej (około 9,5% światowego rynku) oraz drugie największe na świecie rezerwy gazu ziemnego (ponad 17% światowego rynku). Z tego powodu Iran postrzegany jest przez spragnione taniej energii państwa europejskie jako potencjalne alternatywne źródło, pozwalające na dywersyfikację dostaw i wzmacnianie europejskiego bezpieczeństwa

energetycznego. Strategiczne położenie Iranu pomiędzy Europą, Bliskim Wschodem, Azją Środkową, Indiami oraz Chinami czyni z niego państwo o kluczowym potencjale tranzytowym, o czym świadczą liczne plany budowy nowych korytarzy transportowych przez irańskie terytorium. To samo położenie nadaje Iranowi znaczenie z punktu widzenia zarządzania migracją. W Iranie znajduje się obecnie ponad 4 miliony Afgańczyków a konflikt w jego burzliwym sąsiedztwie z łatwością mógłby doprowadzić do nowej fali uchodźców kierujących się w stronę Europy (choćby w kontekście tegorocznych walk indyjsko-pakistańskich lub wybuchu kolejnej wojny izraelsko-irańskiej o skali podobnej, lub większej, do wojny dwunastodniowej z czerwca 2025).

Po drugie, Unia Europejska nie dzieli ze Stanami Zjednoczonymi tej samej percepcji zagrożenia. Choć irański program nuklearny był i dalej pozostaje powodem niepokoju państw europejskich, nigdy nie był on dla UE takim samym strategicznym zagrożeniem jak dla USA czy Izraela. Jest tak dlatego, że Stany Zjednoczone znajdują się zwyczajnie „bliżej” Iranu z uwagi na sieć swoich baz wojskowych oraz sojuszników na Bliskim Wschodzie. Aż do 2022 roku Europa nie odczuwała ze strony Iranu konwencjonalnego zagrożenia wojskowego. Zmiany w tym zakresie zaszły dopiero, gdy irańska broń dostarczana Rosji znalazła się na ukraińskich polach bitew. Sprzeciw państw europejskich wobec irańskiego programu nuklearnego wynika więc nie tyle z obawy przed inherentnie irracjonalną i uzbrojoną w broń atomową islamską teokracją, jak ma to miejsce w przypadku motywowanego niemalże ideologicznie Waszyngtonu, a raczej z głębszej obawy przed konsekwencjami nuklearnej proliferacji. UE zawsze uznawała Iran za racjonalnego aktora. Jednak zdobycie przez Iran broni jądrowej naturalnie spowodowałoby wyścig jego sąsiadów w kierunku pozyskania takich samych zdolności. Kraje takie jak Turcja czy Arabia Saudyjska dążyłyby do odtworzenia równowagi sił poprzez jak najszybsze pozyskanie własnych głowic. Europę niepokoją także konsekwencje spełnienia się „czarnego scenariusza”, jakim było czerwcowe izraelsko-amerykańskie uderzenie na irańskie obiekty nuklearne. Po porażce irańskiego odstraszania oraz systematycznym rozmontowaniu znacznej części „Osi Oporu”, Teheran może uznać sprint w stronę broni atomowej za najpewniejszy sposób utrzymania się reżimu u władzy. O kierunku takim świadczy m.in. wydalenie z Iranu ostatnich inspektorów IAEA w lipcu bieżącego roku.

Iran zdobywający dostęp do broni atomowej oznacza zaś niezwykle znaczącą zmianę ogólnej sytuacji, wpływającą na kalkulację wszystkich pozostałych graczy.

Od współpracy do wrogości

Historia ostatnich 10 lat stosunków na linii Bruksela – Teheran pokazuje wyraźne różnice między Unią Europejską a jej najważniejszym partnerem transatlantyckim w postrzeganiu bilansu szans i zagrożeń reprezentowanych przez Iran. Przez większość tego czasu europejska dyplomacja względem Iranu charakteryzowała się bardzo pragmatycznym podejściem. Nieprzypadkowo to właśnie w szwajcarskiej Lozannie negocjowane było porozumienie nuklearne JCPOA (Joint Comprehensive Plan of Action, zwane przez Irańczyków **برجام** Bardžām), które podpisano następnie w Wiedniu 14 lipca 2015 roku. Przez cały okres procesu negocjacyjnego UE pełniła rolę kluczowego mediatora pomiędzy Iranem a USA. Wiązała z umową wielkie nadzieje i początkowo to właśnie ona była jedną z tych stron, które najwięcej na tej umowie skorzystały. Lata 2015 – 2018 uznać można za niemal złoty wiek europejsko-irańskiej współpracy. Porozumienie otwarło przed europejskimi spółkami duży irański rynek zbytu, w przeciwną stronę popłynęły natomiast irańskie węglowodory.

Koniec tej współpracy nadszedł jednak wraz z jednostronnym wycofaniem się Stanów Zjednoczonych z porozumienia nuklearnego w 2018 roku i ponownym nałożeniem na Iran sankcji. W ten sposób Donald Trump rozpoczął nową politykę maksymalnej presji na Teheran. Pomimo utraty prawie 60% przychodów z ropy z powodu amerykańskich sankcji, Iran dalej przestrzegał warunków porozumienia aż do 2019 roku, licząc na europejską interwencję. Ta nie miała jednak miejsca. Jediną wartą uwagi reakcją Unii Europejskiej było powołanie na początku 2019 roku spółki specjalnego przeznaczenia INSTEX (Instrument in Support of Trade Exchanges). Miała ona na celu omijanie sankcji poprzez umożliwienie transakcji z Iranem bez użycia dolara i poza systemem SWIFT. Okazała się jednak zupełnie nieefektywna. Za pomocą INSTEX dokonano zaledwie jednej transakcji, spółkę zamknięto zaś ostatecznie w 2023 roku.

Unia Europejska uległa amerykańskiej presji. Wybrała priorytetyzację dobrych relacji transatlantyckich kosztem współpracy z Iranem, pozwalając na efektywne

uśmiercenie porozumienia nuklearnego, którego sama była akuszerką. UE zakwestionowała również swoją pozycję jako wpływowego i samodzielnego aktora areny międzynarodowej. Do takich właśnie wniosków doszedł Teheran. Irańskie władze komentowały europejską bezczynność porównując ją do „gorzkiego żartu” i oskarżając Unię Europejską o niezdolność wypełnienia zadeklarowanych zobowiązań. Iran zwrócił się w stronę Rosji oraz Chin, uznając dalsze stosunki irańsko-europejskie za całkowicie nieistotne. Nawet w czasach prezydentury Joe Bidena w latach 2021 – 2025 wszelkie negocjacje na temat irańskiego programu nuklearnego odbywały się przede wszystkim pomiędzy Amerykanami a Irańczykami, przy całkowitej marginalizacji Europejczyków.

Do dalszego pogorszenia relacji doszło w 2022 i 2023 roku. Najpierw potwierdzone zostały doniesienia o wsparciu rosyjskiej inwazji na Ukrainę irańskim sprzętem wojskowym, następnie zaś doszło w Iranie do masowych i krwawo stłumionych protestów przeciwko reżimowi. W reakcji na współpracę z Rosją i łamanie w Iranie praw człowieka Unia Europejska objęła Teheran własnymi sankcjami. Gdy Hamas zaatakował Izrael Unia Europejska potępiła działania irańskiej sieci proxy znanej jako „Oś Oporu”, natomiast wiele państw europejskich zaangażowało się w sprzedaż Izraelowi sprzętu wojskowego, zestrzeliwanie irańskich rakiet wystrzelonych w stronę Izraela i działania przeciwko rebeliantom Huti w Jemenie. Ruchy te uznane zostały przez Iran za wrogie, analogicznie do irańskiego wsparcia Rosji przeciwko Ukrainie, które słusznie odebrane zostało w Europie jako wymierzone w jej interes. Dość powiedzieć, że w momencie rozpoczęcia drugiej prezydentury Donalda Trumpa 20 stycznia 2025 roku relacje pomiędzy Unią Europejską a Iranem były gorsze niż kiedykolwiek wcześniej.

Moment przełomowy

Nowa amerykańska administracja nie tracąc czasu zabrała się do gruntownej przebudowy zarówno dotychczasowej polityki wewnętrznej Stanów Zjednoczonych, jak i zagranicznej. Priorytetyzowane przez UE relacje transatlantyckie zaczęły trzeszczeć w szwach po tym, gdy USA rozpoczęły działania zmierzające ku normalizacji relacji z Rosją (nie wspominając o podnoszeniu kwestii aneksji Kanady czy Grenlandii, wchodzącej w skład należącej do UE Danii). Amerykanie uzasadniają je niezdolnością Europy do zaprowadzenia pokoju na Ukrainie, a także różnicami między transatlantyckimi partnerami w percepcji reprezentowanych przez Rosję zagrożeń i korzyści. Co więcej, Amerykanie świadomie odstawiali UE na boczny tor, prowadząc liczne rozmowy i spotkania zarówno ze stroną ukraińską, jak i rosyjską przy pełnym pominięciu Europejczyków. Taka marginalizacja Unii Europejskiej bardzo przypomina sytuację, która zaszła w konsekwencji wycofania się USA z porozumienia nuklearnego z Iranem w 2018 roku. Na tej podstawie trudno jest oprzeć się wrażeniu, że docelowy status Unii Europejskiej w strategii Stanów Zjednoczonych przypomina raczej satelitę niż partnera, co reprezentowałoby nieodwracalną zmianę jakościową w relacjach transatlantyckich.

Tymczasem na kierunku irańskim USA przyjęły pozycję niemal bezwarunkowego wsparcia Izraela i wznowienia „maksymalnej presji” na Iran, mającej na celu zmuszenie Islamskiej Republiki do rezygnacji ze swojego programu nuklearnego. Amerykanie, mimo zmiany swojego podejścia wobec Federacji Rosyjskiej kosztem interesów Unii Europejskiej (a także wyciągania z politycznej izolacji nie tylko Rosji, lecz także Białorusi), wywarli na UE ogromną presję, wzywając ją do podążenia amerykańskim śladem i nałożenia na Iran dodatkowych sankcji. Sekretarz stanu USA Marco Rubio wyraźnie wzywał do tego już od kwietnia. Amerykański pośpiech wynikał z faktu, że podpisane w 2015 roku porozumienie JCPOA formalnie wygasa 18 października 2025 roku, co czyni z bieżącego roku moment przełomowy.

Przyparty do muru Iran uznał perspektywę ustępstw w stronę Stanów Zjednoczonych za równoznaczną z kapitulacją wobec wrogiej mu polityki Donalda Trumpa. Sytuacja drastycznie pogorszyła się gdy 13 czerwca, na dwa dni przed planowanym rozpoczęciem kolejnej tury negocjacji irańsko-amerykańskich w Omanie,

Izrael zaatakował Iran. Był to początek tak zwanej “wojny dwunastodniowej”. Jej celem było obalenie reżimu ajatollahów oraz zniszczenie irańskich zdolności nuklearnych, w czym pomóc miał amerykański atak na irańskie obiekty jądrowe w Fodrou, Natanz oraz w Isfahanie (Operacja Midnight Hammer).

Wbrew zapowiedziom, Republika Islamska nie została obalona, a irańskie zdolności do pozyskania broni atomowej, chociaż uszkodzone i spowolnione, nie zostały całkowicie zniszczone. Iran dalej posiada sprawne podziemne zakłady wzbogacania uranu, a co do lokalizacji wielu z nich nie ma nawet pewności. Jak 24 czerwca przyznał wiceprezydent J.D. Vance, Irańczycy zdołali przewieźć w nieznane miejsce około 400 kilogramów wzbogaconego uranu jeszcze przed izraelsko-amerykańskimi nalotami. Według niektórych raportów jest to materiał wystarczający do stworzenia 9-10 bomb atomowych.

Islamska Republika już od ponad dekady znajduje się na progu zdolności atomowych, będąc tak zwanym *threshold nuclear state*. Teheran przez długi czas zadowalał się tym statusem, pozwalając on bowiem na politykę strategicznej niejednoznaczności (*strategic ambiguity*), zapewniającą większe korzyści i większą elastyczność niż faktyczny sprint w kierunku arsenału jądrowego. Groźba zdobycia broni długo uznawana była za skuteczniejszą niż jej faktyczne posiadanie. Wiele wskazuje jednak, że kalkulacja ta uległa gwałtownej zmianie w wyniku całkowitej porażki irańskiego odstraszenia, a zarazem klęski polityki prowadzonej przez Teheran od dekad. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że czerwcowy atak prewencyjny, zamiast wyeliminować irańskie zdolności budowy arsenału jądrowego, mógł przekonać irański reżim do konieczności jego posiadania. Jest to scenariusz skrajnie niekorzystny z punktu widzenia interesu Unii Europejskiej.

Strona irańska tradycyjnie postrzegała Unię Europejską jako przeciwwagę dla Stanów Zjednoczonych i jeszcze w 2025 roku otwierała dla UE możliwości dyplomatycznego zaangażowania się. Pod koniec kwietnia, niecałe dwa miesiące przed wybuchem wojny dwunastodniowej, irański minister spraw zagranicznych Abbas Araghchi proponował spotkanie z przedstawicielami europejskich państw E3 (Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii) przed kolejną turą rozmów z Amerykanami. Sygnalizował w ten sposób chęć włączenia Europejczyków do negocjacji. Francja wyraziła

.

zainteresowane. Araghchi rozmawiał też telefonicznie z Kają Kallas, wysoką przedstawicielką Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa. Do irańsko-europejskich rozmów ostatecznie jednak nie doszło. Następnie sytuację skomplikował wybuch wojny i późniejsze wydalenie z Iranu inspektorów IAEA. We wrześniu Rada Bezpieczeństwa ONZ zdecydowała o ponownym nałożeniu sankcji gospodarczych na Iran. Wkrótce potem, 29 września, także UE oraz państwa E3 przywróciły wszystkie zniesione wcześniej z Iranu sankcje, zgodnie z mechanizmem *snapback*.

Wnioski

W październiku 2025 roku, w przeddzień formalnego wygaśnięcia porozumienia JCPOA, europejska dyplomacja wobec Iranu stoi w martwym punkcie. Poprzednia formuła priorytetyzacji transatlantyckiej spójności wyraźnie nie zdała egzaminu, przynosząc spadek znaczenia Unii Europejskiej oraz państw E3, a także zwrot Iranu w stronę Rosji i Chin. Działania nowej amerykańskiej administracji unaocznili ponadto niezgodność interesu i percepcji zagrożeń między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi na odcinku rosyjskim oraz irańskim. Polityka USA nie doprowadziła do zmiany kursu Teheranu i nie wyeliminowała irańskich zdolności do budowy arsenału jądrowego. Mogła jednak przekonać Iran do zmiany dotychczasowej strategii nuklearnej i konieczności takiego działania. W takiej sytuacji coraz bardziej atrakcyjna jawi się lobbowana przez prezydenta Francji Emanuela Macrona wizja autonomii strategicznej. W kontekście irańskim powinna być ona o tyle niekontrowersyjna, że UE prowadziła już w przeszłości pragmatyczną i niezależną od USA politykę wobec Iranu. Irańczycy, świadomi tego dylematu, kilkakrotnie uchylali już Europie furtkę do włączenia się do negocjacji irańsko-amerykańskich w charakterze osobnego aktora. Jeżeli UE chce zapobiec swojej dalszej marginalizacji powinna wykorzystać tę okazję, ponieważ kontynuowanie dotychczasowej polityki nie rokuje osiągnięcia żadnych korzystnych dla Europy rezultatów. Rozpoczęcie nowego dyplomatycznego otwarcia z Iranem w oparciu o realizację własnego interesu zwiększy europejską sprawczość i wpływ na dalszy rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie, umożliwiając również potencjalne odsunięcie Iranu od Rosji. W ten sposób Unia Europejska ma szansę wykazać się asertywnością wobec Waszyngtonu, zwiększając tym samym swoje pole manewru w relacjach z USA.

Bibliografia

- A. Wielgos, *Porozumienie Nuklearne z Iranem na Geopolitycznej Szachownicy*, https://newdirection.online/2018-publications-pdf/Porozumienie_Nuklearne_z_Iranem_na_Geopolitycznej_Szachownicy_-_ND_Report_-_Alexander_Wielgos.pdf, [dostęp: 11.05.2025].
- Council of the EU, *Iran sanctions snapback: Council reimposes restrictive measures*, <https://www.consilium.europa.eu/en/press/press-releases/2025/09/29/iran-sanctions-snapback-council-reimposes-restrictive-measures> [dostęp: 08.10.2025]
- E. van Veen, *Bleak with some silver linings: scenarios for EU-Iran relations*, https://www.clingendael.org/sites/default/files/2025-02/PB_Bleak_with_some_silver_linings.pdf, [dostęp: 11.05.2025].
- H. Azizi, E. van Veen, *Hurtling towards irrelevance: Iran-EU relations in 2024*, <https://www.clingendael.org/publication/hurtling-towards-irrelevance-iran-eu-relations-2024>, [dostęp: 11.05.2025].
- J. Irish, P. Hafezi, *Exclusive: Iran proposes meeting with Europeans before next talks with US*, diplomats say, <https://www.reuters.com/world/middle-east/iran-proposes-meeting-with-europeans-before-next-talks-with-us-diplomats-say-2025-04-28/>, [dostęp: 11.05.2025].
- J. Rodgers, H. Williams, J. S. Bermundez Jr., *Damage to Iran's Nuclear Program — Can It Rebuild?*, <https://www.csis.org/analysis/damage-irans-nuclear-program-can-it-rebuild>, [dostęp: 08.10.2025]
- M. A. Piotrowski, *Military nuclear programme of Iran: Its history, suspension, and prospects for the future*, <https://pism.pl/publikacje/military-nuclear-programme-of-iran-its-history-suspension-and-prospects-for-the-future> [dostęp: 08.10.2025]
- M. Ghaedi, *Blocked pipelines: Why Iran's gas stays off Europe's map*, <https://www.dw.com/en/blocked-pipelines-why-irans-gas-stays-off-europes-map/a-72386707>, [dostęp: 11.05.2025].
- PressTV, Araghchi: *Iran ready for 'constructive, unbiased' talks with EU troika*, <https://www.presstv.ir/Detail/2025/05/05/747440/FM-Iran-constructive-unbiased-talks-EU-troika>, [dostęp: 11.05.2025].
- S. Vakil, A. Bassiri Tabrizi, *The US and Iran are on the road to escalation. Europe can and should create an off-ramp*, <https://www.chathamhouse.org/2025/03/us-and-iran-are-road-escalation-europe-can-and-should-create-ramp>, [dostęp: 11.05.2025].
- The Brussels Times, *US State Secretary Rubio urges Europe to act on allegations of Iran's nuclear agreement violations*, <https://www.brusselstimes.com/1540590/us-state-secretary-rubio-urges-europe-to-act-on-allegations-of-irans-nuclear-agreement-violations>, [dostęp: 11.05.2025].
- V. Lincy, G. Milhollin, *Iran's Nuclear Timetable: The Weapon Potential*, <https://www.iranwatch.org/our-publications/articles-reports/irans-nuclear-timetable-weapon-potential>, [dostęp: 11.05.2025].

ROLA AFRYKI W POLITYCE SUROWCOWEJ UNII EUROPEJSKIEJ

MIKOŁAJ SZWEJKOWSKI

Afryka coraz bardziej, po cichu, zyskuje na znaczeniu na światowym rynku surowcowym. Po wybuchu wojny na Ukrainie i w obliczu nowej wojny celnej rozpoczętej przez prezydenta USA Donalda Trumpa, Unia Europejska zaczęła szukać nowych rynków nabycia wszelkiej maści surowców potrzebnych do transformacji energetycznej Europy, a jej wzrok coraz częściej wędruje w kierunku Czarnego Łądu. Nowa taktyka Starego Kontynentu, której jednym z głównych założeń jest położenie większego nacisku na dywersyfikację źródeł i szerzej zakrojoną współpracę (wzmocnioną różnymi incentywami ekonomicznymi i politycznymi) z sprzedawcami surowców ma na celu zniechęcić państwa afrykańskie do handlu z między innymi Chinami czy Rosją. Jednak do zachybotania potężną pozycji Chin w Afryce jeszcze długa droga.

Ostatni budzik

Wojna na Ukrainie podziałała na Europę jak sole trzeźwiące. Nie zmienia to faktu. Okazało się, że Unia się budzi na wyścig o surowce w czasie, kiedy inni zawodnicy już są na bieżni. Większość minerałów ziem rzadkich jest pod kontrolą wąskiej grupy krajów w której Państwo Środka wiezie niewątpliwie prym: 99% dostaw minerałów ziem rzadkich do UE pochodzi właśnie stamtąd (do tego zgromadzenia można zaliczyć też Turcję, Brazylię, DRK, RPA - można się pokusić o stwierdzenie, że jest to grupa quasi-monopolistyczna). Punktem wyjściowym dla Brukseli była analiza opublikowana na początku 2023 roku, w której wyodrębniono 34 surowce krytyczne dla przyszłości ekonomiczno-przemysłowej UE. Dla porównania, w edycji tej analizy z 2011 roku, gdzie wskazano 14 takich surowców.

Droga zabawa w zieloną transformację

Ostatnie lata były etapem coraz to pełniejszego rozumienia, że zielonej transformacji nie da się wykonać bez metali rzadkich, których w UE jak na lekarstwo, a popyt jest ogromny. Weźmy pod lupę ostatnio popularne (jak również i kontrowersyjne) samochody elektryczne. Faktem jest, że nie zanieczyszczają środowiska podczas eksploatacji (chyba że zaczną się palić), jednakowoż do ich wyprodukowania potrzeba 6 razy więcej metali, w porównaniu do samochodu spalinowego. W suchych liczbach oznacza to m.in. 40 kg niklu (52% niklu importowanego do UE pochodzi z Brazylii), 66 kg grafitu (40% z Chin) czy 25 kg magnezu (97% z Chin). Podobnie niekorzystnie wygląda sytuacja z na przykład niobem (85% z Brazylii), boranem (99% z Turcji) czy irydem (71% z RPA) oraz litem (79% z Chile), niezbędnym do produkcji baterii do elektrycznych aut, natomiast 20% palladu jest importowane z Rosji (sic!).

Terra incognita

Afryka jest jednym z najgorzej wyeksplorowanych kontynentów: tylko około 10% światowego budżetu przekazywanego na eksplorację i poszukiwanie surowców przypada na Czarny Ląd, pod którym leży około 30% wszystkich światowych rezerw metali krytycznych, a aż 80% z tych wyżej wymienionych 10% jest wydawane przez tylko cztery państwa: RPA, Kanadę, Australię i Zjednoczone Królestwo. W 2017 roku na całym kontynencie uruchomiono 282 prac eksploracyjnych (3 razy więcej niż w Australii i Kanadzie).

Co może Europa zrobić (i robi)?

Jedna z prognoz OECD szacuje, że w 2060 zapotrzebowanie na surowce krytyczne ma wzrosnąć dwukrotnie, z 79 mld ton w 2023 do 167 mld w 2060. Mowa tu o niewyobrażalnych wręcz ilościach urobku. Czas niestety gra na niekorzyść Europy. W 2022 szacowano, że od momentu odkrycia złoża średnio 17 lat upływa do rozpoczęcia wydobywania (a za 25 lat, według planu, Unia ma osiągnąć neutralność klimatyczną). Zakładając, że produkcję już mamy „załatwioną” dochodzi jeszcze jeden ważny aspekt: infrastruktura, czy bardziej jej brak. Poziom gęstość dróg czy autostrad jest niezwykle niski, a niektóre złoża (jak na przykład miedzi w Katandze) są

położone w niedostępnych dżunglach, pełnych nieprzyjaznych plemion i groźnych zwierząt. By wyjść tym problemom naprzeciw Unia ogłosiła w 2021 roku start inicjatywy Global Gateway, które ma rzucić rękawicę potężnemu chińskiemu projektowi Pasa i Szlaku. Według planów, w latach 2021-2027 Europa ma na tą koncepcję poświęcić 300 mld USD.

Same jednak inwestycje nie wystarczą. Państwa europejskie muszą pokazać, że na interesach z Europą państwa afrykańskie zarobią więcej aniżeli na umowach z Chinami. Chodzi tutaj o zwiększanie wartości dodanej która zostaje w miejscu wydobywania. By nie być gołosłownym posłużę się przykładem boksytu: tona rudy świeżo wydobytego boksytu kosztuje jedynie 50\$, natomiast tona przerobionego boksytu, czyli aluminium kosztuje 2200\$, czyli aż 44 razy więcej. By pozyskać sympatię partnerów z Czarnej Łądy warto by było postawić na budowę fabryk i przetwórnictwa minerałów tuż obok miejsc wydobywania (będzie to poniekąd trudne, gdyż UE uzgodniło, że 40% surowców będzie pochodziło z rynku wewnątrzunijnego). Niektóre kraje Afryki już zdążyły w tym ubiec swoich partnerów – Zimbabwe pod koniec 2022 roku przyjęło prawo zakazujące wywożenia z kraju nieprzerobionej rudy litu. W Gwinei 2 lata temu rząd (czy bardziej junta dowódców wojskowych) przedstawił 10 koncernom wydobywczym ultimatum: albo wybudujecie u nas rafinerie boksytów, albo obłożymy was potężnymi karami finansowymi.

Chociaż widać pewne pobudzenie na kierunku afrykańskim, to nadal nie jest to etap, który można uznać za zadowalający (na przykład od 2022 nie odbył się szczyt Unia Europejska-Unia Afrykańska). Afryka czuje naturalną niechęć do państw Europy, krajów, które prześladowały rdzennych mieszkańców, dojąc ziemię z surowców, zostawiając na kontynencie krwawe piętno kolonializmu. Składa się to na wrodzoną ostrożność i powściągliwość w relacjach międzypaństwowych i utrudnia zawieranie strategicznych umów partnerskich.

Afrykańskie surowce a wątek polski

Polska jest niestety na rynku afrykańskim zupełnie nieobecna. Jedynym naszym sukcesem na polu surowców jest wciągnięcie miedzi jako surowca strategicznego na wyżej wspomnianą listę 34 surowców krytycznych. Może to pomóc w przyszłym ubieganiu się o pomoc finansową UE. Najważniejszym tekstem, w którym skupia się politykę surowcową państwa jest ponad 130-stronicowy dokument o nazwie „Polityka Surowcowa Państwa” w którym to słowo „Afryka” pojawia się 2 razy, i to tylko w silnie ogólnikowych zdaniach. Ponad dekadę temu, bowiem w 2013 roku, uruchomiono rządową inicjatywę Go Africa, która okazała się jednak totalną klapą. Po tym programie zaprzestano podobnych inicjatyw.

Świąteczkiem w tunelu jest firma Luma Holding (założona na Malcie przez Polaków), która w 2019 wykupiła kopalnię i hutę cyny w Rwandzie, jednak inne polskie przedsiębiorstwa, głównie konglomeraty państwowe (na przykład KGHM czy Jastrzębski Węgiel) po wstępnym badaniu rynku zrezygnowały z wejścia na rynek afrykański, uznając go za zbyt niestabilny i o dużym stopniu ryzyka niezwrócenia się inwestycji.

Wnioski

Unia Europejska póki co jest na zdecydowanym tyle wyścigu o surowce rzadkie. Bardzo zacięta konkurencja połączona z niedogodnym klimatem i terenem Afryki oraz czynnikami socjoekonomicznymi (ubóstwo, brak odpowiedniej edukacji) i politycznymi (dyktatury, niestabilne rządy, wojny domowe) tworzą bardzo nieprzyjazne środowisko dla kluczowych inwestycji mogących zaważyć na przyszłości świata. Nie usprawiedliwia to jednak elit europejskich, że przez ostatnie kilkanaście lat nie zrobiły nic, by powstrzymać ekspansję Chin na Czarnym Lądzie i zabezpieczyć krytyczne surowce dla Starego Kontynentu.

Podsumowując, UE powinna jak najszybciej wejść na rynki Czarnego Lądu, bowiem z każdym tygodniem szanse na uzyskanie względnej niezależności od innych krajów w surowcach krytycznych się zmniejsza. Europa musi rzucić rękawicę Chinom i pokazać, że jest w stanie walczyć z największymi na najbardziej zróżnicowanym i trudnym rynku na świecie, bowiem od tego starcia zależy jej suwerenność. Uzależnienie państw europejskich od surowców krytycznych z Chin jest koszmarem, który może zaistnieć, jeśli Stary Kontynent nie ruszy się z miejsca w którym aktualnie się znajduje.

Bibliografia

- D. Kopiński, Afrykańskie surowce krytyczne i bezpieczeństwo ekonomiczne Unii Europejskiej, Polski Instytut Ekonomiczny, Warszawa 2023
- A. Helbin, Rusza nowy wyścig o Afrykę. Polskie firmy nie mogą tego przegapić, <https://www.eecpoland.eu/2020/pl/wiadomosci/rusza-nowy-wyscig-o-afryke-polskie-firmy-nie-moga-tego-przegapic.html>, [dostęp: 09.05.2025],
- G. Piron, Wojna o metale rzadkie. Ukryte oblicze transformacji energetycznej i cyfrowej, Wydawnictwo Kogut, Poznań 2020
- Uchwała nr. 39 Rady Ministrów z dnia 1 marca 2022 r. w sprawie przyjęcia Polityki Surowcowej Państwa jako załącznik do uchwały (M.P. 2022 poz. 371)
- Luma Trading, About us, <https://lumatrading.eu/about-us/#distribution>, [dostęp: 09.05.2025]
- The World Bank Group, <https://data.worldbank.org/>, [dostęp: 09.05.2025]
- V. Lincy, G. Milhollin, Iran's Nuclear Timetable: The Weapon Potential, <https://www.iranwatch.org/our-publications/articles-reports/irans-nuclear-timetable-weapon-potential>, [dostęp: 11.05.2025].